

Ceny prenumeraty:

W Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 17— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 19-50
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 19-50.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie na prowincji:

60 fen.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. Nadesłane i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk. — Ogłoszenia w kronice 6 Mk., za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.
Rękopisy nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacja uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Borysów, czy kuratela dla Polski?

P. Cziczeryn, według artykułu „Czasu“, arystokrata z rodu, człowiek dużej kultury europejskiej, niegdyś przyjaciel prof. Zdziechowskiego, entuzjastyczny wielbiciel poezji Słowackiego, mistyk i ideolog, okazał się doskonałym i pojętym uczniem starej szkoły dyplomatycznej. Jest graczem politycznym pierwszej wody, posługującym się z mistrzowską wprawą wszystkimi sztukami sofistycznej dyalektyki, znającym wybornie broń insynuacji. Ostatnia jego nota z 8 kwietnia skierowana do rządu polskiego i do państw ententy, spotkała się zapewne z głębokim uznaniem dawnych carskich dyplomatów i samego p. Sazonowa.

Zdawałoby się, że po nocie rządu polskiego, wyrażającej wszelką dalszą dyskusję na temat miejsca rokowań i zawieszenia broni, nie pozostaje p. Cziczerynowi nic innego, jak zgodzić się na Borysów, albo wziąć na siebie i na rząd sowieków odpowiedzialność za rozbięcie układów pokojowych. Tymczasem bolszewicki komisarz ludowy do spraw zagranicznych znalazł trzeci sposób wyjścia z trudnej sytuacji, sposób ogromnie sprytny i nader charakterystyczny dla bizantyjsko-hebrajskich metod, będących naczelną cechą dyplomacji sowieckiej. Oto p. Cziczeryn zaapelował do czterech mocarstw, wchodzących w skład byłej koalicji, insynuując im, że obowiązkiem ich jest skarcić krnąbrną Polskę, potraktować ją jako państwo pozbawione pełnej suwerenności i zmusić do ukorzenia się przed wolą czerwonych komisarzy.

Treść noty p. Cziczeryna wskazuje, że „Il Principe“ Machiavela i zalecana przez tego florenckiego polityka, strategia dyplomatyczna nadają się do użytku komunistycznych Mesjaszów równie dobrze, jak niegdyś do gry renesansowych tyranów włoskich.

Dyplomata moskiewski na wstępie swej noty, mimochodem, jak od niechcienia, stara się wmówić w państwa ententy, że „rząd rosyjski sowieków wyszedł zwycięsko z walki, którą musiał prowadzić przeciw niezliczonemu wrogom“. O tem, że najważniejszy i najsilniejszy wróg: Polska, bil i bije armje sowieckie stale i systematycznie od samego początku, p. Cziczeryn zdaje się nie wiedzieć i pragnąłby tę swoją niewiedzę wszczerzyć tym, do których przemawia. W ten sposób już na wstępie odkrywa swoje karty i pozwala przejrzeć istotny cel swojej

noty, który dopiero w zakończeniu z całą brutalną jasnością występuje.

Następnie przedstawia rząd sowieków w roli biblijnej gołębicy pokoju, jako władzę, która do niczego innego nie dąży, jak do „skierowania całej energii mas pracujących rosyjskich ku rozwojowi pokojowemu, żywych sił kraju i ku jego odbudowie ekonomicznej“. Jak te nsiłowania regeneracyjne rządu bolszewickiego wyglądają w rzeczywistości, o tem objaśnić może obrazek z Kijowa, opisany w „Gazecie warszawskiej“ przez osobę, która 10 marca wyjechała z tego kwitnacego niegdyś grodu nadnieprzańskiego: „Kijów przedstawia ruinę. Okna w domach pozabijane deskami. Wszystkie teatry nieczynne. Mieszkania nieopalone, bo pud drzewa kosztuje 300 rubli. Setki osób dziennie umiera na tyfus i inne choroby. Areszty, śledztwa, rewizje, kradzieże „czterydziestki“, w których urzędują przeważnie żydzi i żydówki funkcjonują jak najlepiej. Płacić wolno tylko pieniędzmi sowieckimi. Kto wzbrania się je przyjąć — zostaje rozstrzelany natychmiast.“

Temu to rajowi bolszewickiemu niedobra Polska, która sama jedna „dotąd nie złożyła oręża“, nie pozwala używać spokojnie owoców błogostanu. A republiki sowieckie „Rosji i Ukrainy“ nie tylko same dają ze wszystkich sił do pomnożenia dobrobytu swych obywateli, ale chcą nadmiarem swych bogactw, nadwyżką nagromadzonych skarbów podzielić się z wygłodzoną Europą. Przeto p. Cziczeryn składa okraszony uśmiechem szczerzej przyjaźni ukłon w stronę konferencji międzysojuszniczej z Downingstreet i słynnych jej uchwał z 24 lutego, usiłując pp. Lloyd George'a i Nittiego przekonać, że jedyna Polska stoi na przeszkodzie wspaniałemu rozwojowi stosunków handlowych właśnie nawiązanych z Rosją i że ona jedyna będzie ponosiła winę, jeśli Europa ulegnie katastrofie gospodarczej.

Po takim przygotowaniu terenu przystępuje p. Cziczeryn do rzeczy właściwej. Rzucawszy jeszcze po drodze pod adresem Polski zarzut, że zbyt późno odpowiedziała na bolszewickie oferty pokojowe, oskarża ją „przed wyższą instancją“, że dąży do udaremnienia akcji pokojowej, upierając się przy Borysowie, jako miejscu rokowań, podczas gdy komisarze sowieccy gotowi układać się w którymkolwiek punkcie na kuli ziemskiej, nawet „w Londynie lub Paryżu“ (czyżby już byli tam zagrożeni?), tylko właśnie nie w Borysowie. Chcąc zupełnie zostryżać rząd polski w oczach ententy, pomawia ją perfidny autor noty o niewolnicze naśladowanie akcji cesarskiego rządu niemieckiego z okresu Brześcia Litewskiego i pisze: „Jest bez precedensu w historii dyplomatycznej, aby rokowania pokojowe rozbiły się wy-

łącznie z tego powodu, iż nie udało się osiągnąć zgody co do miejsca rokowań“. Istotnie, ale dlaczegoż winę w tym wypadku ma ponosić właśnie Polska, a nie Bolszewia? Wszakże równe są prawa i równa odpowiedzialność stron obu, Bolszewia zaś tem bardziej powinna ustąpić, że rzekomo płonie nieukojoną żądzą rokoju, sprawę miejsca rokowań uważa za rzecz drugorzędna, a zresztą odrazu w tej kwestji wybór pozostawiła stronie przeciwnej.

Sama kwintesencja politycznej zęczności p. Cziczeryna mieści się w zakończeniu noty. Oto powołując się na procedury z przeszłości, dowodzące, jakoby państwa ententy traktowały Polskę niejednokrotnie jako jednostkę sobie podwładną, jako pewnego rodzaju państwo lenne. Machiavel bolszewicki insynuuje koalicji, że nie tylko Polska ale i ona poniesie odpowiedzialność za niedojście rokowań pokojowych do skutku, bo koalicja ma możliwość nakazania Polsce, aby albo zgodziła się na miejsce rokowań, położone poza strefą wojenną, albo zawarła zawieszenie broni.

Ten w najwyższym stopniu impertynencki i obelżywy dla Polski apel do koalicji, rzuca jasne światło na taktykę bolszewików i odsłania cel, do którego dąży.

Nie o Borysów tu idzie, ale o podyktowanie Polsce warunków pokoju! Nie o miejsce rokowań, ale o poddanie Rzeczypospolitej pod kuratelę, o narzucenie jej postawy strony pobitej, która nie ma prawa układać się, ale musi podpisać, co jej każą!

P. Cziczeryn chyba sam ani na chwilę nie przypuszcza, że koalicja uwierzy, iż Borysów istotnie jest nie do przyjęcia jako miejsce rokowań. Przecież skoro ma dogodnie połączenie kolejowe i telegraficzne, posiada tak samo dobre warunki, jak każdy inny analogiczny punkt na świecie. Bajki zaś o zdradzie, jaką zapewne knują Polacy, (niewiadomo na czem ona ma polegać, na planie dostania w swe ręce, jako zastawu, cennych person bolszewickich delegatów pokojowych, czy też na jakimś piekielnie chytrym podstępie wojennym) — bajki te przestraszyć mogłyby dzieci lub bohaterów homeryckich, ale nie dzisiejszych polityków i generałów.

Bolszewicy zrobili jednak to pociągnięcie na szachownicy, bo spodziewają się, że utworzą w ten sposób drogę pośrednictwu koalicji, a przynajmniej niektórych z jej mocarstw, a przytem liczą na to, że po lutowych uchwałach londyńskich pośrednictwo to wypadnie na ich korzyść, a nie Polski. Sądzą, że koalicyjni mężowie stanu z nad Tamizy i Tybru tak są przerażeni widmem katastrofy ekonomicznej, zagrażającej Europie i tak zahypnotyzowani nadzieją bogactw, które w Rosji czekają na konsumentów, że

Wspomnienia z Ameryki.

Stany Zjednoczone a Polska.

Jaki jest stosunek Stanów Zjednoczonych do Polski?

Trudno na to pytanie dać odpowiedź w kilku słowach. Inaczej było przed wojną, inaczej podczas wojny, inaczej jest teraz. Inaczej być może i powinno na przyszłość. Co więcej, są miliony Amerykanów, którzy o Polsce nic zgola nie wiedzą. Wśród innych zwłaszcza wśród Amerykanów pochodzenia niemieckiego, jest wiele conajmniej niechęci do Polski. Te to różne czynniki nakazują ostrożność w wyrabianiu sobie zdania.

Ludność Stanów Zjednoczonych, którą obliczają okrągło na 110 milionów (nie mam jeszcze pod ręką wyników spisu, przeprowadzonego w początkach stycznia br.) zawiera, jak wiadomo, bardzo wysoki procent cudzoziemców. Uważając za cudzoziemców tych wszystkich, którzy się urodzili poza Stanami, otrzymuje się ich w r. 1910 przeszło 14 proc. Doliczając tych, którzy się urodzili w Stanach, ale których oboje rodzice urodzili się poza Stanami, otrzymuje się dalszych prawie 14 proc. Doliczając tych jeszcze, których ojciec albo matka urodzili się zagranicą, otrzymuje się dalszych 6 proc. — czyli razem mieszkańcy Stanów Zjednoczonych, bądź urodzeni zagranicą (imigranci), bądź tacy których ojciec lub matka lub i ojciec i matka imigrowali, tworzyli przeszło trzecią część ludności. Otóż Niemcy tworzyli w r. 1910 jedną

trzecią, a w r. 1910 jedną czwartą tej tak zwanej zupełnie lub częściowo obcej ludności. Niemcy oczywiście przychylnymi nam nie byli. Wśród reszty „obcej“ ludności lub ludności „obcego pochodzenia“ byli Irlandczycy (w r. 1910 jedna-siądma część „obcej“ ludności) i wielu, wielu innych. Opinia publiczna „czysto amerykańska“ miała ostatnio coraz to więcej uszanowania dla Niemców, a Niemcy, kształcąc się na amerykańskich uniwersytetach, wciskając się do urzędów, do handlu i przemysłu, wywierali coraz to większy wpływ. Panowała ożywiona wymiana myśli z uniwersytetami niemieckimi, a Wilhelm II potrafił zaskarbić sobie względy wybitnych Amerykanów.

Wielu wykształconych Amerykanów czytało Sienkiewicza, zwłaszcza Trylogię. Pamiętam jak raz w Anglii, jeszcze w 1915 r., znajomy student amerykański zapytał mnie o urządzenie starostw i stosunek władzy starościńskiej do wojewódzkiej w dawnej Polsce. Okazało się, że pytanie to nasunęło mi wspomnienie jakiegoś szczegółu Trylogii. Później spotkałem jeszcze w Anglii kilku Amerykanów, którzy znali i uwielbiali Trylogię. Wiadomo jak też Theodore Roosevelt się nią zachwycał. W Ameryce zaś wprost uderzyło mnie zajęcie Trylogią wśród profesorów uniwersytetu. Jeden z najwybitniejszych profesorów chemii w Stanach Zjednoczonych czytał ją wielokrotnie i jeszcze ją czyta od czasu do czasu, inny profesor botaniki, specjalista w zakresie porostów morskich, algae, uważa czytanie Trylogii dziś jeszcze za doskonałą rekreację po żmudnej pracy. Paderewski, jako artysta, znanym był wśród bardzo szerokiego kół. A już wielka ilość wykształconych Amerykanów pamięta o Kościuszcze (Kasjasko) i o Pułaskim (Pauleski).

Jednak obok sentymentalnej przychylności dla wojny i rzeczy polskich przed wojną, szeroko był zakorzeniony cały szereg poglądów i mylnych i szkodliwych. Więc naprzód uznawali nieuprzedzeni a wykształceni ludzie, że rozbiory Polski były zbrodnią. Niechętni zaś caratowi, lubili nawet wspominać o okropnym ucisku Polski pod Moskałem. Ale zarazem coraz to rzadziej słyszało się słowo pociechy. Niemcy — a i przyjaciele ich jak Thomas Carlyle — potrafili wmówić i Anglikom i Amerykanom, że Polska nigdy nie umiała ani nie będzie umiała się rządzić. Samolubna, nierządna szlachta, ucisk chłopów i miast — oto niemiecko-angielsko-amerykańskie streszczenie Polski. A w dodatku przeświadczenie, coraz to skuteczniej krzewione przez Niemców, że w Polsce walki partyjne biorą górę, że Polacy tylko się ze sobą kłócą. Student amerykański, którego właśnie byłem poznał, pytał mnie całkiem serwo w r. 1916, czy sądzę, że niepodległa Polska naprawdę potrafilaby się utrzymać, a jeśli tak, to na ile lat. Wierzył święcie, że rozleciałaby się „z zewnątrz“.

Najmniej stosunkowo wiedziano — i wiedzieć chciano — o zaborze pruskim. O Poznaniu, Gdańsku, Toruniu wiedziano jako o miastach niemieckich; o ucisku Polaków tu i ówdzie ktoś coś był słyszał, ale o oderwaniu tych ziem od Niemiec nikt nie myślał, a o jego możliwości pewnie nawet nie uważał za potrzebne rozprawiać. O zaborze austriackim przypuszczano, że tu ludność wierna Habsburgom. O wszystkich trzech zaborach sądzono, że różnice zbyt się pogłębiły, aby można było je połączyć. Wielu Amerykanów, nawet ludzi wykształconych, nie wiedziało, czy w tych trzech zaborach panuje jeszcze wspólny język — i niejednokrotnie można było usły-

odrazu, na pierwsze wołanie o pomoc, staną po stronie światów i zmuszą Polskę, by zgodziła się na inne miejsce rokowań, niż Borysów. A skoro to się stanie, bolszewicy uzyskają precedens niesłychanej dla siebie doniosłości i ilekroć w ciągu rokowań Polska chciałaby być nieustępliwa, zaapelują do koalicji a dzięki jej naciskowi uzyskają, co zechcą. W ten sposób Polska niezwykła na placu boju, poniesie decydującą klęskę w grze politycznej.

Oprócz tego głównego celu, taktyka bolszewików zmierza do przewleknięcia negocjacji pokojowych, spodziewają się bowiem, że obecnie czas będzie ich sprzymierzeńcem, że może najpierw ofensywa najgwałtowniejsza od początku wojny, bo wsparta wojskami, ścigniętymi z wszystkich martwych już frontów, wyda pożądane owoce, a potem, że wzmoże się wrzenie przewrótowe w Polsce i w Europie, że wreszcie pod wpływem wznoszącej się nędzy, koalicja będzie coraz to życzliwiej dla rządu bolszewików usposobiona.

Jak powinien zachować się rząd polski wobec aroganckiej i obłudnej akcji rosyjskich komisarzy ludowych? Odpowiedź jest łatwa i prosta: jeśli dawniej niechęć do bolszewików była tematem, czy Borysów jest jedynym miejscem, nadającym się do rokowań pokojowych, to obecnie, po nieczym i chytrym zamachu na własność Polski, wszelkie ustępstwo na tym punkcie jest tanowczo wyłączone. Inaczej całą kampanję pokojową można z góry uważać za przegraną. Kampanja ta zaś będzie niesłychanie trudna dzięki kardynalnym błędom polskiej polityki urzędowej, dzięki forsowaniu majątków federacyjnych, które rozchwałyły małe państwa kresowe i oddały w ręce bolszewików cenne atuty. Widzimy już i teraz, jak je umiędnie wygrywiają, jak Litwie ofiarowują Wilno i Grodno, jak fikcyjnej Ukrainie Petliurowskiej przeciwstawiają znacznie realniejszą Ukrainę sowiecką.

Co zepsuł p. Patek i jego inspiratorzy, będzie musiał znów naprawiać niezawodny i niezłomny żołnierz polski. On zapewne w niedługim czasie przekona p. Cziczera, że Borysów jest idealnym miejscem do rokowań pokojowych.

W. K.

Przegląd polityczny.

Albo... albo.

„Kurjer Warszawski pisze:

„W tej chwili stoi może na karcie cała przyszłość naszego narodu i państwa. Albo ograniczymy swe ambicje do ziem bezspornie polskich, oraz bezspornie do Polski ciężących i wytworzymy organizm zwarty, mocny, do postępu cywilizacyjnego uzdolniony, skupiający wszystkie energie na zewnątrz albo też — na wzór fatalnej przeszłości — zechcemy rozlać się na obszarach wschodnich, tracąc najdroższe siły na politykę ekstenzywną, mnożąc sobie wrogów, odrywając wzrok od wiecznie zagrożonej granicy zachodniej i zlowroźnie przykuwając uwagę ku zagadkom narodowym i państwowym na wschodzie.“

W takim położeniu niepodobna wymagać od społeczeństwa, aby z zamkniętymi oczami trzymało się polityki p. Patka“.

Bawaria zapowiada zerwanie związku z Niemcami.

„Berl. Tagblatt“ podaje mowę bawarskiego prezydenta ministrów dr. Rahn. Dr. Rahr oświadcza w niej, że położenie jest bardzo poważne. Najbliższy już czas może przynieść taką sytuację, w której Bawaria będzie musiała oderwać się od Imperjum niemieckiego.

Litwa i Rosja sowiecka.

Jak bolszewicy zamierzają rokować z Polską o pokój, dali przedsmak nie tylko w dotychczasowym przebiegu wymiany not, ale przede wszystkim w odpowiedzi na propozycje pokojowe Litwy. Oto

szczę pytania wprost rozbrajające naiwnością. W tem jednak nic dziwnego, bo np. Irlandczycy zachowując swój patriotyzm, porzucili przeważnie język irlandzki i przyjęli angielski — Amerykanie więc przypuszczali, że podobnie postąpili Polacy.

Dodać należy, że uwagi powyższe odnoszą się tylko do tych obszarów, w których Polacy nie mieszkają w masę. Gdzie mieszka wielu Polaków, tam sprawa polska jest lepiej znana. Na szczęście ludność polska nie traci charakteru narodowego i na ogół nie gubi się wśród ludności amerykańskiej. Gdzie jest Polaków wielu tam, o ile mi wiadomo, Amerykanie nie odnoszą z zeteknięcia się z nimi wrażenie dodatnie. Ja sam przynajmniej słyszałem od wielu Amerykanów uwagi, dla Polaków tych bardzo przychylnie. Stąd jednak o przychylności dla sprawy naszej w Europie, nie wolno wyciągać wniosków.

Kiedy wybuchła wojna w Europie w 1914 r., opinia publiczna angielska i amerykańska zaczęła się zajmować sprawami kontynentu europejskiego. Ze strony naszej poczęły się bohaterkie wysiłki o zwrócenie na nas uwagi Zachodu. Na razie jednak ci, co sprzyjali sprawie aliantów, nie chcieli urażać Rosji, ci zaś, co sprzyjali Niemcom, nie chcieli słyszeć o wyzwoleniu Wielko- i Małopolski. Trzeba było znać stosunki angielskie i amerykańskie, aby zrozumieć na jakie trudności napotykało jasne postawienie kwestii polskiej. Co gorsza, nieprzygotowana zupełnie opinia publiczna tych krajów została wprost przygnieciona

Cziczera odpowiedział na zapytanie litewskiego ministra spraw zagranicznych, że rząd bolszewików uznaje niezawisłość państwa litewskiego, że sprawa ta nie będzie przedmiotem dyskusji w rokowaniach pokojowych. Co do granic państwa litewskiego, oświadcza rząd sowiecki, że akceptuje zasady etnologiczne, wyrażone w pierwszej nocie litewskiej, oraz, że podziela stanowisko litewskie co do miast Wilna i Grodno. Litwini domagali się uznania samodzielnego państwa litewskiego z Grodnem i stolicą w Wilnie.

Północni „ukraińcy“.

„Gazeta Warszawska“ podaje: Na posiedzeniu plenarnym, białoruskiej komisji wojskowej, odbytem w dniu 8 b. m., została przyjęta dymisja dowódcy pułk. Konopackiego.

Kwestja nominacji nowego dowódcy rozstrzygnie się w dniach najbliższych.

*

Członek białoruskiej komisji wojskowej p. Alekskiuk objął stanowisko przewodniczącego rady komisji, zachowując przy tem władzę całkowitą, w omawianym urzędzie.

M. nister handlu i przemysłu w Kaluszu.

Dnia 13 bm. odwiedził minister Olszewski w towarzystwie szefa sekcji Świętochowskiego, pp. Pelki, Bartoszewicza, inż. Majewskiego i urzędnika urzędu górniczego Szwebowicza, żupę solną i kopalnię soli potasowych w Kaluszu.

Na kopalni soli potasowych oczekiwali ministra inż. gór. Franciszek hr. Zamojski, prezes Rady zarządczej Tow. akc. eksploatacji soli potasowych, oraz członkowie Rady: Gen. Tadeusz Rozwadowski i Dr. Stanisław Miziewicz.

Przed zjazdem Jo szybu przywitał ministra prezes Zamojski, dziękując mu za przybycie i stwierdzając, że obecność ministra jest niejako symbolicznym przejęciem kopalni z rąk Wydziału krajowego w ręce Rządu polskiego. Mówca poświęcił przy tej sposobności obszerniejsze wspomnienie zasługom Wydziału krajowego, któremu udało się położyć w odpowiedniej chwili rękę na kopalni soli potasowych w Kaluszu, pomimo wszelkich trudności, stawianych przez b. rząd austriacki. — Jest to jeden ze znaków przydrożnych na drodze do uprzemysłowienia kraju, którą pomimo ograniczonej kompetencji i szczupłych funduszy, starał się kroczyć Wydział krajowy, a której dalszym etapami stało się nabycie potężnych terenów węglowych na rzecz kraju, zbudowanie w jak najkrótszej chwili dla przemysłu naftowego zbiorników i wodociągów i założenie Banku Przemysłowego, stwarzającego od dziesięciu lat po kraju polskie placówki przemysłowe i dającym silną inicjatywę rozwojowi przemysłowemu. Te działania były niejako ukoronowaniem i zakończeniem całej długoletniej pracy Wydziału krajowego. Może on z chwilą oddawania swej władzy w ręce rządu polskiego patrzeć z zadowoleniem na to, czego dokonał w dziedzinie nadzoru nad gospodarką autonomiczną kraju, szkolnictwa rolniczego, przemysłowego i handlowego, dróg, kolei lokalnych, szpitalnictwa, kas Reifeisena, włości reńowych, sprzedaży soli i na licznych polach swej pracy.

Następnie przyjął minister deputacje robotników, z którymi omówił szereg postulatów, obliczając im spełnienie na razie najważniejszego żądania, t. j. zapewnienia aprowizacji.

Po zjeździe do szybu i po zwiedzeniu pod przewodnictwem dyrektora kopalni inż. Turkiewiczza, wszystkich urzędów, wyraził p. minister żywe zadowolenie z tego, co znalazł, stwierdził, że po powrocie będzie mógł powiedzieć, gdzie należy, że sprawa kaluskiej kopalni soli potasowych nie jest bajką o żelanawalem postulatów, wysuwanych w złej lub dobrej wierze przez najprzeróżniejsze potencjalne narodowości. Kłamstwom, kręactwom nie było końca. Wiegdy z jednej strony przysyłany wspólnie przez Niemcy do Ameryki p. Bernard Dernburg ogłaszał, że Polaków z zaborze pruskim jest... około miliona, to z drugiej główne ukraińskie i ruskie organizacje w Stanach Zjednoczonych ogłaszały prace zbiorowe przy współudziale takich bakatystów jak Otto Haetzsch z łatwo zrozumiałą tendencją i posługując się znanymi metodami. W dodatku nagłe zainteresowanie się opinią publiczną angielskiej, a wślad za nią amerykańskiej, sprawą polską wywołał szereg książek, pisanych przez ludzi, nie znających przedmiotu, jak n. p. Phillips'a „Poland“ (historja Polski, oparta na przestarzałym artykule w „Encyclopaedia Britannica“ i na G. Cleinowa „Zukunft Polens“), oraz oparta przeważnie na tej książce Phillips'a książka Amerykanki p. Orvis p. t. „Brief History of Poland“, wreszcie Lorda Fversley „Second Partition of Poland“ oparta na studjum książek francuskich i niemieckich. Wszyscy ci autorowie godzili się na to, że Polska utrzymać się sama nie może, że przeszłość uczy o konieczności oddania jej pod kuratelę, że taka kuratele możnaby powierzyć Rosji i t. d. Takie były świece trudności, na które napotykała walka o niepodległą Polskę. Ważnym było w tych warunkach samoż postawienie kwestji polskiej.

(Dok. nast.)

Ludwik Ehrlich.

znym wilku, jak to tym, którzy nie mieli sposobności jej zwiedzić, zdawałoby się mogło, wyraził gorące uznanie za poczynione przygotowanie Towarzystwa do dalszych wierceń i poszukiwań i życzył Towarzystwu dalszego powodzenia na drodze otwierania nowych skarbow społeczeństwu.

Po przyjęciu deputacji z miasta i okolicy odjechał p. minister w dalszą podróż inspekcyjną do żup solnych w Bolechowie, Polinie i Drohobyczu.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

(Plenarne posiedzenie).

Wczoraj wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej. Zapani obrady prez. Leopold Baczewski, poczem r. Chajes postawił wniosek protestujący przeciwko nowemu podwyższeniu taryfy pocztowej, bez zasięgnięcia opinii kół miarodajnych. Mówca zaznaczył, że podwyżka nie stoi w żadnym stosunku do sprawności poczty. Nadto protestował przeciwko wysokiej taryfie telegramów do Austrii, z którą Małopolska będzie zmuszona jeszcze długo pozostawać w stosunkach finansowych. Protest uchwalono, przyczem prez. Baczewski zauważył, że co do podwyżki telegramów do Austrii to Austria pierwsza wystąpiła z podwyżką telegramów do Polski.

Z porządku dziennego dr. Korkis złożył sprawozdanie z czynności biura Izby za czas od 27. lutego 1920 do 14. kwietnia 1920.

W tym okresie wpłynęło ogółem (nie licząc Oddziału ruchu handlowego i biura katastralnego) 1091 spraw. Z załatwionych w tym okresie spraw zasługują na szczególną wzmiankę następujące:

Z siedziba w Warszawie powstało Towarzystwo kredytowo-przemysłowe Państwa Polskiego, które ma na celu umożliwienie przemysłowi pozyskania na dogodnych warunkach niezbędnych środków w walucie złotej dla przezwyciężenia trudności stojących na przeszkodzie uruchomieniu fabryk i racjonalnej pracy przemysłowej. — Osoby fizyczne i prawne zaciągające pożyczkę, zostają członkami Towarzystwa. — 6. marca odbyła się konferencja w sprawie stanu aprowizacji wschodniej Małopolski i Lwowa, w sprawie sposobu uzyskania żywności, w sprawie handlu wymiennego i w sprawie pomocy dla uruchomienia gospodarstw rolnych. W konferencji tej wzięli udział imieniem Izby p. wiceprezydent Ludwik Winiarz i konsultant Izby Dr. Rodakiewicz. — Wskutek pisma Ministerstwa Skarbu z 14. marca br., Prezydium Izby wystosowało do kół handlowych i przemysłowych odezwę, zachęcającą do subskrypcji w zlocie Polskiej pożyczki dolarowej. — Prezydium Izby zwróciło się do Centralnego Rządu w Warszawie z prośbą o przyspieszenie prac nad projektem ustawy w sprawie utworzenia Zakładu kredytowego Państwa Polskiego. — Prezydium Izby interweniowało u Generalnego Delegata Rządu, oraz w Inspektoracie węglowym w Krakowie, celem usunięcia wadliwości gospodarki węglowej w Małopolsce, w szczególności celem usunięcia nierównomiernego traktowania przemysłu małopolskiego przez znacznie szczuplejszy przydział węgla w stosunku do przemysłu w b. Kongresówce. — Prezydium Izby interweniowało w Ministerstwie Skarbu, w Ministerstwie Rolnictwa i Dóbr Państwowych i w Ministerstwie Robót Publicznych w sprawie zbyt niskich cen płaconych za drzewo zajęte na podstawie ustawy z 28. lutego 1919 i w sprawie zwolnienia od rekwizycji zbyt znacznej części zajętego już materiału, który nie ma służyć do bezpośredniego pokrycia zapotrzebowania w najbliższej kampanji budowlanej. — Przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu istnieje Komisja kwalifikacyjna dla przyznawania pożyczek ludowych Zakładom kredytowym z kredytu 7.000.000 marek, na zasadzie ustawy sejmowej z dnia 30. maja 1919. Ekspozytura tej Komisji powstaje przy Oddziale Małopolskim Ministerstwa w Krakowie dla rozpatrywania i bezpośredniego decydowania w sprawach zgłoszeń o pożyczki ulgowe od przedsiębiorstw Małopolskich. Prezydium Izby zwróciło się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z przedstawieniem, domagającym się, aby oddzielną ekspozyturę Komisji kwalifikacyjnej utworzono dla wschodniej Małopolski we Lwowie. — Prezydium Izby interweniowało w Państwowym Urzędzie naftowym w Warszawie w sprawie usunięcia wadliwości panujących w gospodarce cysternowej, oświadczając się za rozdziałem cystern między poszczególne rafinerje nafty, celem transportu ropy we własnym zarządzie.

Z kolei inż. Skowroński złożył sprawozdanie Oddziału ruchu handlowego Izby. Od ostatniego pełnego posiedzenia Izby, załatwił Oddział ruchu handlowego 197 spraw pisemnie i udzielił 348 ustnych informacji. — Do ważniejszych spraw zasługujących na wzmiankę, należą następujące:

Na memoriały wniesione przez Prezydium Izby w sprawie znizienia agia celnego na 200 proc. dla towarów, które zostały nadane do przewozu przed dniem wejścia w życie rozporządzenia o podwyższeniu agia, zawiadomiło Ministerstwo Skarbu Izbę handlową i przemysłową, że skłonne jest znizić agio dla towarów, które przed dniem 24. lutego 1920 zostały nadane do przewozu i do tegoż terminu zostały sprzedane detalicznie, wyznaczając termin do przyznawania tych ulg do dnia 20. kwietnia 1920. — Na memoriał Izby o zniesienie wizowania paszportów przez D. O. G. w Krakowie, przesłało Ministerstwo Przem. i Han-

duj odnjs komunikatu Ministerstwa Spraw wojskowych, wedle którego udzielanie wiz wojskowych na paszportach zagranicznych i przepustkach granicznych osób cywilnych, wyjeżdżających do Państw obcych sprzymierzonych, stowarzyszonych i neutralnych (o ile państwa te posiadają w Polsce placówki konsularne i na odwrót) znosi się. — W sprawie otwarcia ruchu pakietowego pocztowego między Czechosłowacją, Austrią a Polską, oznajmiło Ministerstwo poczt i telegrafów, że pertraktacje z Czechosłowackim zarządem poczt w tym przedmiocie są już na ukończeniu i w najbliższym czasie spodziewać się należy otwarcia ruchu pakietowego pocztowego między Polską a Czechosłowacją. Natomiast otwarcie ruchu pakietowego pocztowego z Austrią jest na razie niemożliwe, ponieważ przygotowania zarządu pocztowego Czechosłowackiej Republiki nie są jeszcze ukończone. — Na przedstawienie Prezydium Izby, zawiadomiło Ministerstwo Koleji żelaznych, że wydało do wszystkich Dyrekcji kolejowych w Małopolsce zarządzenie, aby o przybyciu towarów zagranicznych zawiadamiano odbiorców zgodnie z par. 79. reg. ruchu. — Ministerstwo przem i handlu zawiadomiło Izbę, że postanowiło wydać czasowy zakaz wywozu skórek zajętych, oraz omówić zasady bliższej kontroli wywozu skórek futrzanych, dążąc do uzyskania każdorazowo kompensaty za skóry wywożone. — Odnośnie do wydanych przez Ministerstwo Koleji żelaznych przepisów przewozowych, obowiązujących na kolejach polskich, przedstawiło Prezydium Izby szereg wniosków, domagając się między innymi uznania działalności biur kolejowych, przedłużenia terminów przedawnienia pretensji wobec kolei z 6 miesięcy na 1 rok, uznanie rozszczeń z powodu takich braków, które przy odbiorze nie dały się na zewnątrz dostrzec, i inne. — Wskutek zażaleń, że Ministerstwo Skarbu żąda opłaty celnej za towary sprowadzane ze Śląska Cieszyńskiego, wniosło Prezydium Izby odpowiednio przedstawienie do Ministerstwa Skarbu. — Wobec tego, że na Izbę handlową i przemysłową nałożono obowiązek opiniowania podań o przyznanie ulg celnych na towary sprowadzane z zagranicy a w Polsce niewyrabiane, zwróciło się Prezydium Izby do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o jaknajrychlejsze zebranie dat odnośnie do produktów przemysłowych w Polsce. — W dalszym ciągu podniósł referent, że Min. przemysłu i handlu zawiadomiło Izbę, że może ona wydawać opinie dla kupców, starających się o paszporty zagraniczne. — Ministerstwo zawiadomiło w końcu Izbę, że zawarło umowę gospodarczo-kompensacyjną z Austrią, na mocy której Austria obowiązała się dostarczać papieru celniczego i in., maszyn rolniczych, stali, filcu, materiałów elektrotechnicznego i samochodów ciężarowych.

Przy tej sposobności r. dr. Rucker złożył dłuższe sprawozdanie z działalności swej w komisji rozdziału węgla. Na wniosek prez. Baczewskiego, Izba wyraziła dr. Ruckerowi podziękowanie za jego owocną działalność. Z porządku dziennego w myśl referatu dr. Koraisa, oświadczone się przeciw utworzeniu w Radymnie rafinerii nafty, przyczem dr. Kolischer zwrócił uwagę na błędna politykę ekonomiczną rafinstwa wywozu ropy, zamiast przetworów tej. — W myśl referatu dr. Trawlińskiego, popartego przez r. Chajesa, oświadczone się za przymusem należenia do giełdy walutowej a przeciw przymusowi należenia do giełdy towarowej. — W końcu w myśl referatu dr. Thoma wydano opinie w sprawie wyplat w walucie rublowej a zgodnie z referatem inż. Skowrońskiego, oświadczone się za otwarciem konsulatów w Argentynie, Kanadzie, Brazylii i innych stanach, gdzie są większe centra naszych uchodźców.

Na tem o godz. 7½ wiecz. zamknięto obrady.

Lwów dla żołnierza — żołnierz dla Lwowa...

Wśród sfalowanego podolskiego terenu zdała od murów swego miasta stoi na straży granic lwowski żołnierz. Od chwili, gdy chwycił w pamiętnym listopadzie za oręż, nie wypuszcza go z ręki. — przez przebieg długich miesięcy przetrzucany, z jednego zagrożonego odcinka na drugi mu podobny — nie zna spoczynku, ale w twardej rycerskiej służbie pędzi dzień za dniem, tydzień za tygodniem, — ze wzrokiem wyteżonym w dal przed siebie, z baczna uwaga, by w każdej chwili grodzić soba drogę hajdamackiemu przed rokiem najeźdźcy, czy później bolszewickiemu napastnikowi.

Właśnie przed rokiem rozbił pierścień ruskich wojsk pod Lwowem i szedł dalej ku wschodowi szlakiem wyzwolenia swej braci kresowej ze srogich wdziew brutalnego, barbarzyńskiego bezprawia. Dzisiaj po roku pozostawił daleko poza sobą jar Zaruczca i zielone kopuły wołoczyskich cerkwi. — Spoglądają na niego już z daleka zarysy poważnych murów kamiennej twierdzy — a on wpatrzony w konterfekty starych kresowych zagonczyków dziś krew swą przelewa i kości swe kładzie, tam, gdzie leńiesz wiosennego oracza nieraz z czarnej podolskiej ziemi wyorze bielejące szczątki tych, którzy hen przed laty, na czarnym, kuczmańskim, tatarsko - kozackim szlaku pełnili szczytne strażowanie u kresowych znaków.

Lwów szczerą i serdeczną żywi wdzięczność dla swego żołnierza — godnego dawnych zagonczyków następcy. Dość było rzucić w okresie przedświątecznym okiem na ulice miasta, by zobaczyć, z jakim zapalem prowadzona była kwesta na rzecz „święconego” dla żołnierza w polu. Wczesnym świtem transport darów pod czujną a troskliwą opieką Delegatów Komitetu, pp. Elżbiety Rudnickiej i Sabiny Siudakówny wyruszył z Podzamcza podolskim traktem kolejowym ku wschodowi. Obszerny wagon, załozony został w całości podarkami świątecznymi.

W Podwołoczyskach jeńcy bolszewicy przeladowali w kilku zaledwie minutach cały transport do wozu kolei szerokotorowej i dalej pomknął pociąg w kierunku Płoskirowa. Późną godziną wieczorną stanęły delegatki na pierwszym etapie swej nad wyraz wdzięcznej misji. Jeszcze ze względu na późną porę nie wstąpiły w ulicę miasta, a już wieść chylym, lotnym szlakiem po przyfrontowych etapach i po linii frontowej rozniosła się i o przybyciu „darów lwowskich” od jednego do drugiego podażyla ogniska.

Nazajutrz witał Delegatki serdecznie, tak wielce zasłużony w dziejach obrony Lwowa, dowódca i w imieniu żołnierzy nie szczędził ofiarnemu miastu wyrazów wdzięczności za pamięć w świątecznej chwili, którą żołnierzowi, uczestnikowi wojny polskiej, już poraz drugi przyszło obchodzić zdala od rodzinnych komnat.

Pierwsze kroki wiodły do szpitala polowego. Ogromne paki z darami wtłoczono z samochodu w szpitalne sale. Radość wśród rannych zapanowała nieopisana. Tu i ówdzie lza oko zaszło i padło serdeczne słowo.

W niedzielę wyjechały Delegatki osobnym pociągiem do Derażni i rozdzieliły dary pomiędzy poszczególne formacje wojskowe od piechoty i artylerji do tabców. W wagonie czołówki sanitarnej ucleg a w dniu następnym dalsza podróż do Międzyborza, gdzie odwiedziły szpital połowy i poszczególne oddziały. Po błotnistej drodze, w której samochody zapadały po osie, od 3-ciej do 11-tej wieczorem przejechały Delegatki 11 bm. wynoszącą drogę do Jurcenki, skąd niebawem w powrotnej drodze wstępowały do kilku innych miejscowości. Takby się w ogólnym zarysie przedstawiała wdzięczna podróż na front bołowy.

Dary lwowskie wzbudziły wśród szeregów żołnierskich wielką radość. W sali szpitalnej czy na pozycji, rozradowaniu nie było wprost kresu. Z poszczególnych formacji nadpłynęły delegacje, aby w imieniu wojska złożyć na ręce Pań słowa serdecznej podzięk. Szczególnie podobały się wielkie harmonje, jakie po dwie ofiarowano pułkom lwowskim. Obdarowani muzykanci zebrałi się wieczorem i urządzili Delegatom serenadę. Wśród nadzwyczaj wesolego nastroju, popłynęły tony owych lwowskich piosenek „o wojence” i o tem, jakto „muzyka tirl, tirl” na balu u weteranów. W ogóle nastrój wśród żołnierzy jak najlepszy. Świadczy o tem choćby taki drobny epizod, iż żołnierz, który z kadry otrzymał pięciodniowy urlop na święta, zamiast do rodziny, „zdeztererował” na front, „aby — jak mówił — trochę popukać w nieprzyjacielską linię”. I takich epizodów, świadczących chlubnie o trzeźnity moralnej naszego żołnierza, wiele możnaby przytoczyć.

To też Lwów szczył się swym żołnierzem, co puklerz twardej nieugięty stanowi na drodze, którą podażyc daremnie się stara bolszewicka anarchja...

Pożegnanie gen. Krajewskiego.

Kamieniec Podolski, w kwietniu.

W dniu 6 bm. o godz. 8 wiecz. w salach Domu Polskiego odbyło się uroczyste pożegnanie przez tułelsze społeczeństwo, wszystkich narodowości i warstw, w osobach przedstawicieli, oraz osoby urzędowe — Dowódcy Dywizji piechoty Generała Krajewskiego.

Generała, który przybył z szefem swego sztabu, majorem Arciszewskim, powitali: Dowódca D. P. E. Marjan Ocekiewicz z oficerami Dowództwa policji wojskowej, przedstawiciele władz cywilnych zastępcą Naczelnika Okręgu Podolskiego p. Al. Dębski, Komisarz m. Kamieńca i Inspektor szkolny p. Szlagowski na czele z zastępcą Naczelnika Okręgu Podolskiego Tad. Krzyżanowskim, zarządu miejskiego na czele z wiceburmistrzem p. Szulmińskim, rady polsk. z pp. Stolińskim i Machnickim na czele, ziemian z p. Gradowskiem na czele. Od roslan: prezes tutejszego związku roslan p. baron Majdel, oraz pp. Władimirów, Seredewicz, Gonczarow i Światowidow, od żydów: prezes gminy tutejszej p. Kleidermann, wice-prezes Reitman, rabin p. Gutmann, oraz przedstawiciele kupiectwa p. Rechter.

W gorących przemówieniach, wygłoszonych przez pp. Szulmińskiego, barona Majdla, kapitana Ocekiewicza i Reitmanna, oraz w imieniu prasy polskiej p. Timiraziewa, zaznaczono: wdzięczność, uznanie i szacunek całego społeczeństwa dla Generała Krajewskiego, który na czele swej Dywizji wniósł porządek i spokój, dający możność i gwarancję spokojnego snu i pracy tutejszej ludności, podkreślając, że wnikanie w każdą sprawę, z jaką ktokolwiek bądź zwracał się do Generała, służyło rekojmia sprawiedliwosci i zadośćuczynienia i dzisiaj lubianego Generała

żegna się z praw. żalem. W odpowiedziach mówcom, General zalecał wszystkim narodowościom wziąć się za ręce i wspólnie pracować dla dobra Ojczyzny, wyrzekając się jakiegokolwiek szowinizmu.

Następnie przy wspólnym stole, spożyto skromny, podwieczerek przy dźwiękach orkiestry wojskowej, wzniesiono toasty i wygłoszono mowy przez pp.: Gradowski, Krzyżanowski i barona Majdla na cześć Generała i Sztabu, w osobie majora Arciszewskiego, General wniósł toasty: podziękowania zbranym, na pomyślność pracy władz cywilnych i na cześć kobiet-polek, w ręce obecnej przesyowej Kola Polek, p. Tokarzewskiej-Karaszewiczowej. O godz. 10 wiecz. General Krajowski żegnany serdecznie przez zebranych, opuścił gościnne progi Domu Polskiego.

Zaproszeni przez Komitet Organizacyjny — przedstawiciele społeczeństwa ukraińskiego — nie przybyli. z. l.

Pogotowie Narodowe.

Drohobycz, w kwietniu.

W sali Sokola zebrało się około 250 delegatów i delegatek wszystkich istniejących w Drohobyczu organizacji i stowarzyszeń polskich, oraz reprezentantów władz cywilnych i wojskowych, w celu wysłuchania referatu delegata P. N. ze Lwowa, p. Bogdana Krzysztołowicza. Zebranie zagałi prezes Sokola p. Gerstmann, poczem wyjaśnił referent zasady i cele organizacji Pogotowia Narodowego. Wszyscy obecni jednomyślną uchwałą wybrali natychmiast komitet organizacyjny dla tworzenia P. N. i M. S. O. — W krótkiej dyskusji, otwartej po referacie, zabrał między innymi głos p. Dynasiewicz, dzielny działacz i przewodca robotniczy w odbenzyniarni drohobyckiej. Robotnik ten w gorących słowach, potępił szkodliwa dla Ojczyzny działalność agitatorów prusko - bolszewickich w dziedzinie ustawicznych strajków, a zapewniając, że robotnik polski nie przyłoży swej ręki do tego rodzaju knowań nieuczynnych oświadczył, iż jego organizacja wyznaczy również delegatów do Komitetu P. N., poczem niewątpliwie wszyscy uczełwi robotnicy socjalistyczni przystąpią do wspólnej z całym narodem pracy w Pogotowiu, w którym widzą idealne i bezpartyjne cele wspólne każdemu Polakowi. Na zakończenie zebrania urzędowo zbiórke, która przyniosła doraźnie kwotę pożądną 1061 Mk. na cele Pogotowia Narodowego.

Wydział P. N. we Lwowie, na posiedzeniu 9 bm. po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania z działalności Nacz. Inspektoratu P. N. za czas od 17 grudnia 1919 do 1 kwietnia 1920, przyjął je jednomyślnie i z uznaniem do wiadomości. Następnie ze względu na mnożący się nawał pracy w Inspektoracie, uchwalono powołać i zamianować zastępcę Nacz. Inspektora P. N. w osobie p. Władysława Murczyńskiego. Bilans dotychczasowy według rachunku bieżącego w Banku krajowym wykazywał z dniem 1 kwietnia kwotę 14.597 Mk. pochodzącą z dobrowolnych ofiar obywatelskich. — Biuro i Sekretariat P. N. zorganizowano wzorowo, a sekretarką biura zamianowano p. Marię Blicharską. Ogółem zgłoszono dotąd organizacje P. N. w 30-tu powiatach.

W Chyrowie weszli do komitetu P. N. pp. Stanisław Lewicki jako Inspektor P. N., Franciszek Kamiński, Władysław Biedka, Kazimierz Cisek, Andrzej Oleksiak, Władysław Sienkiewicz i Roman Wajda jako członkowie.

W Turce nad Stryjem po referacie delegata P. N. p. Murczyńskiego Władysława, wybrano na licznem zebraniu miejscowych obywateli komitet organizacyjny spraw P. N. i M. S. O. — W skład komitetu weszli pp. Stan. Wołkoński, Stan. Gawel, Stef. Rodkiewicz, Wład. Pulnarowicz, Franc. Kublin, dr. Jan Ożga, Bogdan Ornatowski, Gustaw Świsterski, Jan Turcki, Józef Wojaczyński, Marjan Dutkiewicz i Jan Dzwonkowski.

Z Borszczowa donoszą, że P. N. i M. S. O. zorganizowano dotychczas w pięciu miejscowościach tamt. powiatu, a mianowicie w Borszczowie, Korolówce, Skale, Strzałkowcach i Piszczatyńcach.

W Przemyślu ukonstytuował się powiatowy Komitet wykonawczy P. N. w następującym składzie: Feliks Przyjemski, przew., Emil Malec sekretarz, Wawrzyniec Bieniek skarbnik, Ludomil Fiałkiewicz komendant M. S. O., Franciszek Piątek, inspektor powiatowy P. N., Teofila Tęczarówna i Bronisław Dendor członkowie.

Inspektor P. N. p. Piątek przystąpi w najbliższym czasie do zorganizowania takich samych komitetów w Niżankowicach i Dubiecku dla tamtejszych okręgów sądowych.

W Haliczu weszli w skład powiatowo-sądowego Komitetu wykonawczego P. N. pp.: Dr. Jerzman Szaprowski przew., Stan. Huciński sekr., Aleks. Nowobielski skarb., Edward Markowski inspektor P. N., Ales. Muszyński komendant M. S. O., Jan Siwecki, Witold Thullie i Marja Gorawska członkowie.

Przystąpiono natychmiast do rejestracji ludności polskiej w miejscu i rozpoczęto organizację P. N. w powiecie.

W Tlustejklem, koło Kopyczyniec, organizuje się P. N. w żywym tempie. — W skład komitetu weszli pp.: Aniela Horodyńska przew., Jan Czajkowski zast., Emil Czajkowski seks., Apolinary Matkowski skarb., Włodz. Karpiński inspektor P. N. i Jan Jurkowski zast. insp.

W Bitkowie należą do komitetu organizacyjnego P. N. pp.: Miecz. Szydłowski, Marjan Rosicki, Marian Rogoyski, Witold Matuszewski i Stroszczyk.

W Janowie koło Lwowa, organizuje P. N. tamtejszy komitet organizacyjny M. S. O., powołując do swego grona pp.: Paulinę Sobelową, Matyldę Sudołównę i Marię Kozickównę. Inspektorem powiatowym P. N. zamianowano p. Wład. Grabowskiego.

Naczelny Inspektorat P. N. na wschodnią Małopolskę.

NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

IWONICZ

pensjonat „Zotijówka”

otwarty z dniem 15 maja.

Zgłoszenia przyjmuje do 1 maja (później Iwonicz) od g. 3 do 5 K. Studencka, Lwów, ul. Sapiehy 45, parter na prawo. n1926

Edwin Jędrkiewicz.

Bachantki pół...

I.

Czarnem milczeniem, głuchą miazgą mroków
W wieczystej nory. były nasze dusze,
Ody od pół wielkich i od górskich stoków
— Świtaniem — w snów ich uderzyłeś głuszę.

Gdyś przyszedł rozkuć je z niebytu oków
Więki tchu ziemi. W rannej zawierusze
Kładły się wtedy, tętnem młodych soków
Jędrne, przez jasnych szumne pióropusze.

Zasię rozkute porwałś za włosy,
By w rozhukany sprząg twego rydwanu,
Poszły — i z tobą w bezmierne chaosy

Życia, co idzie w dal ziemskiego tanu,
Przez step szaleje i złote pszenice —
I aby twoje były służebnice.

II.

We włos płowy zażęglił maki jak płomień,
Aby móc szaleć w o niach prz z miedze, przez zboża,
Niczego niepamiętne złote uniesienie
Ona nas na rozgorzałe słońcem pół przestworza.

O hej, całowid kwiaty, plę każde złót tchnienie
Ust niesytymi tchami z łak ciepłego łoża —
Wargi nasze się palą, jak kalin czerwienie
A w rozgorzałych piersiach huczy żądza boża.

Bachantki pół dusze nasze — spite bezdnia dali,
Szept m żarów południa, polnych traw śpiewaniem,
Do tchów straty ślaniają się w tanecznej fali.

Nad nagrzaniem, pachnącem wielkich pół postaniem,
Aż szalem tej słonecznej upite rozpuszty
Do ziem dyszącej przywrą dyszącymi usty.

III.

My wiemy, gdzie się kłó ią w wietrze te winnice
I kędy dojrzewają w kłóciach te jagody,
Których sokiem spojone dusze-tanecznicze
Zatoczyły na polach wrzące korowody.

Wiemy — szal nam ramiona nagie pręży młody,
Do tej topieli słońca w rozświeceniu błyskawice,
Z których piersi wdychują jasne tajemnice
Słonecznym szalem sycąc złotej żądzy głody.

Dłonie nasze i usta znają winobranie,
Chociaż wargi rozdrżane nie piją win z kruża
A ramiona nie wiedzą, co gron wyciskanie,

Znany napój durzący, jak czerwona burza,
My rozszalał i piś i pełnej gońce:
Słońce rozpiło nas — płomiennie, wieczne słońce!

IV.

Drugi zasz nasz orszak idzie bezdnia nieba,
Wyślij: to, chmur wiosennych strzępiaste gromady,
Chocia inna zrodziła was: niebieska — gleba,
Alkacie są w szaleństwie siostry nam — menady.

Rozbłykanych grzyw waszych spłoty wiatr koleba
W puszystych smug świecące na błękitie ślady,
Opitym słońcem piersiom wiru szaleństw trzeba
I dail, żarów drganiem złocistej i bladej.

W jedną ciągnęliśmy drogę w tanecznej ochocie:
I myśmy rozpuścili włos na wiatr, jak wici,
I pierś dali całować słońcu i spiekocie.

Jednąmy są drużyna słońca wciąż niesyta,
Choć jednako wędrujem tem słońcem upici:
Wy bezdniami błękitu, my — miedzami żyta.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 15 kwietnia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We czwartek 15 kwietnia „Rycerskość wieśniacza” opera Mascagniego i „Pajace”, opera w 2 akt. z prologiem Leoncavalla.

W piątek, 16 kwietnia po raz pierwszy „Sekretaryk czy panna?” komedia 3 akt. Zofii Wojnarowskiej z pp. Pillerową, Łozińską, Kwiatkiewiczową, Niemiryczówną, Nowackim, Barwińskim, Bartoszewskim i Hierowskim.

W sobotę, 17 kwietnia o 3 godz. po raz 24-ty „Sulkowski”, trag. w 5 aktach St. Zeromskiego. O 7-mej „Rigoletto”, opera Verdi’ego z pp. Argasińską, Choynowską, Łowczyńskim i p. Krugłowskim w roli tytułowej. (występ gościnny.)

REPERTUAR TEATRU LIT.-ART. „CZWORKA” (ul. Rejtana 1. 3):

Program XVIII od środy 7 kwietnia br. codziennie o godz. 7.30 wieczor.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Miła Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński, jako „Dziadek”, Marek Windheim w swoim repertuarze. „Lwowlanka”, duet Andy Kitschman (p. Noskowska i W. Wesolowski), „Maks i Moryc”, operetka J. Boczkowskiego (A. Kitschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim).

Kasa dzienna od 9 — 1 i od 3 — 5 u G. Seyfartha (Akademicks 6), kasa wieczorna od g. 6 wiecz.

W piątek 16 bm. premiera programu XIX.

— „APOLO”. Dziś arcydzieło Patho-Freres w 6 częściach: X. Symfonia.

— Gal. Biuro koncertowe M. Tuerka:

Piątek, 16. kwietnia: Polski Kwartet smyczkowy. Program: Mozart, Beethoven i Czajkowski. 1970

Do naszych prenumeratorów. Celem ułatwienia manipulacji biurowej, prosimy przy wysyłkach pieniężnych, podawać zawsze na odcinku przekazu cel, na jaki kwota jest przeznaczona.

Prenumeratorów miejscowych prosimy o uiszczenie przedpłaty w kantorze „Słowa Polskiego”, Zimorowicza 11—15.

Prenumeratorów zamiejscowych upraszamy o łaskawenieklejanie na odcinku przekazu adresu z opaski „Słowa Polskiego”.

— Zebranie członków stronnictwa dem-nar. odbędzie się w piątek, dnia 16 kwietnia o godz. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Pańskiej 11, I. p. Na porządku dziennym referat dra Józefa Borowca: Interes narodowy i społeczeństwo a skutki uchwalonej reformy rolnej.

— Otwarcie „Wystawy wiosennej” w „Zachęcie” odbędzie się w niedzielę 18. bm. o godz. 11 przedpoł.

— Na dochód ochronki „Zjednoczenia młodych polak”. W niedzielę dnia 25. bm. odbędzie się w salach Kasyna miejskiego i Kola literackiego herbatka na dochód ochronki „Zjednoczenia młodych polak”. — Bardzo urozmaity program, w skład którego wchodzi: śpiew, balet, dekl. m. cje, loteria fantowa, oraz tańce. Bufet obficie zaopatrzony. Herbatka odbędzie się pod protektoratem doradczyni „Związku” ks. Władysławy Sapieżyny i p. rektorowej Alfredowej Habanowej. 2015

— Zbiórka dla Stowarzyszenia św. Józefa, odbędzie się dnia 18. bm. Puszki i legitymacja rozdawane będą w sobotę 17. bm. na ulicy Sokoła 1, II. p., między godz. 12—1 w południe i 4—7 popoł. — Uprasza się o liczny udział w zbiorce. Wydział. 2017

— Karolina z Kwiatkiewiczów i Dr. Tadeusz Sokolowscy zawiadamiają, że ślub ich odbył się 10-go kwietnia 1920 w kaplicy szpitala żałogi w Mińsku litewskim. 2005

— P. Tadeusz Czapełski, senior naszego dziennikarstwa, sekretarz naukowy Ossolineum, poddać się musiał ostatnimi czasy ciężkiej operacji oczu. Dokonał jej z przysłówiową wiedzą i sztuką prof. Machek, przywracając wzrok błogosławiającemu go pacjentowi.

— (zo) Sprawy miejskie. Sekcja V. na posiedzeniu z 13. kwietnia załatwiła się sprawą mianowania dyrektora referenta miejskiej Kasy oszczędności, zastępcy naczelnika straży pożarnej i jednego komisarza konceptowego.

— Z powodu złośliwej notatki jednego z pism porannych, jakoby informacje podane przez nas wczoraj a dotyczące epilogu pewnej afery politycznej były nieprawdziwe, stwierdzamy, że notatka ta jest tylko złośliwa napaścią. Fakty podane przez nas, zostały przez nas stwierdzone. Szczegółami służyć niestety nie możemy.

— Miejscowa komisja szacunkowa w Borszczowie, Nisku, Przeworsku, Tarnopolu i Turce, dla państwowego ustalenia i ocenienia strat wojennych (szkód i niezapłaconych świadczeń wojennych), poniesionych przez obywateli Państwa Polskiego na terytorjum gmin pow. obojskich w czasie wojny

światowej i polsko-ukraińskiej, rozpoczęła czynności urzędowe. — Blizsze szczegóły zawierają ogłoszenia rodane do wiadomości publicznej.

— Zmarli we Lwowie: Helena Zajac, 5 dni, Leżyczyńskiego 26, brak sił żyw.; Józef Dewald, 9 lat, Kętrzyńskiego 11, zapalenie płuc; Anna Dawidowicz, 47 lat, szpital SS. Milos., zapalenie opon mózgow.; Marija Schramm, 78 lat, Szeptyckich 10, uwiad starczy; Daniel Tennenbaum, 21 lat, szpital, gruźlica; Ryśka Forat, 1 mies., Zborowskich 1, gruźlica; Freide Lerner, 3 lata, pod Dębem 8, gruźlica, Zygmunt Spritzer, 37 lat, szpital epidem., tyfus płam.; Heriman Hemisch, 48 lat, szpital epidem., tyfus płam.; Natan Grünstein, 59 lat, szpital epidem., tyfus płam.; Marija Wisłocka, 15 lat, św. Teresy 2 a, szkarlatyna; Michał Dmytrowycz, 23 lata, Batorego 28, gruźlica płuc.

Ulewinnienie red. „Odrodzenia”. W tych dniach redaktor tygodnika „Odrodzenie”, M. A. Nowakowski, stanął przed sądem okręgowym w Radomiu, oskarżony ze 154 paragrafu 2 punktu kod. karnego, za artykuł „Tajemnicze ekspozytury”, w którym podkreślił ujemną działalność żydów w armii. Red. Nowakowski został ulewinniony. Nadmienić wypada, że jest to już trzeci proces prasowy red. N. Niebawem w sądzie okręgowym w Częstochowie odbędzie się czwarty, za rzekome podburzanie chrześcijan przeciw żydom... Stroną skarżącą jest... częstochowska gmina żydowska.

Zbiory hr. Chodkiewiczów w Muzeum Narodowym w Krakowie. Zbiory hr. Chodkiewiczów w Młynowie, zniszczone przez bolszewików w sposób brutalny i barbarzyński, przyczem na posterunku w ich obronie padła zamordowana hr. Chodkiewiczowa z córką, przepadły dla narodu jako świetna całość z końca XVIII w. i początku XIX w., związana z empirowym ślicznym pałacem. Przepadła galeria wspaniała z najlepszym portretem Bacciarellego, przepadły obrazy holenderskich i francuskich mistrzów.

Ocalał na szczęście bardzo cenny nieznanany obraz Smuglewicza, przedstawiający portret Stanisława Augusta w otoczeniu kilkudziesięciu posłów, portretowanych przez malarza. Wielki ten obraz darował obecny właściciel hr. Mieczysław Chodkiewicz Muzeum Narodowemu. Dzięki gen. Listowskiemu udało się Muzeum Narodowemu obraz sprowadzić na miejsce i będzie on wystawiony w dawnym pałacyku Czapskich na wystaw. arcydzieł sztuki w Polsce, która ma być otwarta 3 maja.

Resztki znanego archiwum młynowskiego wraz z biblioteką, pełną wspaniałych, ozdoblonych sztychami i pięknem oprawianych dzieł, darował hr. Mieczysław Chodkiewicz, jeszcze przed najazdem bolszewickim, Muzeum Narodowemu, wszelkie jednak zażądania ofiarodawcy i zarządu Muzeum Narodowego, by dar ten sprowadzić do Krakowa, rozbiły się o trudności, nie można bowiem było uzyskać od niemieckich władz pozwolenia. Obecnie dzięki obywatelskiemu gen. Listowskiemu, a na miejscu w Krakowie pomocy gen. Simona, udało się resztki tych cennych dokumentów naszej przeszłości umieścić w składach Muzeum Narodowego, gdzie znajdują fachową opiekę.

Powrót naszych tułaczów z Sewastopola. W Sewastopolu, uchodząc wraz z wojskami Denikina przed bolszewikami, zebrało się 4—5 tys. Polaków. Przeważnie pozbawieni byli oni środków życia, gdyż zarówno bandy nieregularne, jak wojska Denikina, grabiały uchodźców ze wszystkiego. Zorganizowany świeżo w Sewastopolu konsulat polski nie mógł podjąć olbrzymiemu zadaniu opieki nad tysiącami uchodźców, którzy też zorganizowali „Komitet dla reemigracji wygnańców”. Zatrudnili oni statek braci Rylskich „Polonia”. Wyjechała nim część wygnańców. Za przejazd brano po 1.000 rb. carskimi i po 7.000 rb. „dumkami”. Następnie partja wyjechała statkiem „Rosja”.

Statek udał się do Rumunii i zawinął w Gałaczu Rumunowie — wbrew zapewnieniu konsula polskiego w Sewastopolu, hr. Komierowskiego, nie tylko nie pozwolili wyładować, lecz nie wpuścili ich nawet do portu, nie pozwolili też wysłać depeszy do rządu polskiego. Statek stał poza obrębem portu; zmuszony był wywiesić flagę głodową, gdyż wszystkie posiadane zapasy zużył. Wyruszono więc do Bułgarii i wyładowano tam. Z Bułgarii dwa razy w tygodniu odjeżdżało 75 Polaków (w tej liczbie 50 osób bezpłatnie) przez Serbie, Węgry i Czecho-Słowację do Polski. Część udała się samochodem przez Warne i Ruszcuk.

W Sewastopolu zostało jeszcze około 1.000 Polaków, ktor. brak środków nie pozwolił wyjechać. Rodacy nasi, którzy wyjechali z Krymu w lutym, twierdzą, że półwysep krymski jest widownią zwalczających się partji oficerów rosyjskich, z wojsk denikinowskich, które godzą się tylko w nienawiści do Polaków. Odwdzięczają się w ten sposób za gościnę, udzieloną im zbiegom. Polacy twierdzą, że prędzej czy później resztki rozbitych denikinowców połączy się z bolszewikami.

Prenumeratę na „Słowo Polskie”

przyjmuje Administracja

Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Ceny prenumeraty pojedynczego numeru w nagłówku

Sejmiki relacyjne posła Dębskiego.

Złoczów, w kwietniu.

Sejmik relacyjny posła Władysława Dębskiego, urządzony w dniu 5 b. m. wywołał w Złoczowie duże zainteresowanie. Składając sprawozdanie, p. poseł dał obraz działalności sejmu i wyjaśniał obecną sytuację. Zebrani pochwalając stanowisko Związku Ludowo-Narodowego zarówno co do polityki wewnętrznej jak i zewnętrznej, wezwali posła, aby wytrwał na tej drodze i ewentualnie przeszedł do opozycji przeciw rządowi, któryby forsował inną politykę, a nadto nie zmienił polityki względem Rusinów.

Przemysłany, 12 kwietnia.

W dniu 11 kwietnia bieżącego roku odbył się w Przemyslanach przed licznym gronem wyborców Sejmik relacyjny, na którym poseł Władysław Dębski, złożył sprawozdanie poselskie. Zebranie udzieliwszy swemu posłowi votum zaufania, poleciło mu prowadzić nadal politykę związku ludowo-narodowego, tak co do polityki wewnętrznej, jak i co do polityki zewnętrznej i zażądało od niego, ażeby na wypadek, gdyby rząd nie zmienił swej taktyki wobec tak zwanych „ukraińców” i gdyby prowadził nadal politykę chwiejną, a nie politykę silnej ręki, przeszedł do opozycji przeciw Rządowi”.

Przykra sprawa.

Przemysł, w kwietniu.

Odnaka honorowa dla obrońców naszego miasta z r. 1918, ochrzczona „Gwiazdą Przemysła”, zaprojektowana przez gminę, po długich pracach przygotowawczych, ujrzała wreszcie światło dzienne. I przyznać trzeba, że „Gwiazda Przemysła” przyszła na świat pod złą gwiazdą. Odnaczone cały szereg ludzi, którzy nie mogli poszczycić się żadnymi zasługami, a nawet posunięto się do tego, że udekorowano L. posła Liebermanna, który i podczas walk o Przemysł i podczas dalszego przebiegu wojny w r. 1918 działał na szkodę polskości, tworząc Radę robotniczo-żołnierską, odwołując od „bezpotrzednego rozlewu krwi”, wreszcie wzywając ustnie i pisemnie społeczeństwo do nieusłuchania rozkazu mobilizacyjnego gen. Rowadowskiego. Wiadomo, że projekt odnaczenia tego dzielnego bohatera zwalczał w Komitecie burmistrz D. Kestrzewski, widocznie jednak wpływy socjalistyczne były silniejsze. Biorąc wreszcie wzór chyba z postępowania monarchów w rodzaju Wilhelma i Franciszka Józefa, ustanowiono trzy kategorie „Gwiazdy”. Przyznano ją jednym z urzędu bez opłaty, innym z urzędu, lecz za opłatą, a reszcie obrońców czy wogóle zasłużonych około obrony polecono zgłaszać się z opisem swych czynów oraz polecono zgłaszać się z opisem swych czynów oraz polecono zgłaszać się z opisem swych czynów. Ten los spotkał przedewszystkiem młodzież z Polską Organizacją Wojskową, zasłużoną młodzież obu polskich gimnazjów i szkoły kupieckiej. Młodzież ta pierwsza stanęła w wydatnej liczbie do apelii, a w grudniu 1918 r. przypięczętowała swą ofiarnością 8 poległych pod Niżankowicami. I cóż dziwnego, że wobec niesłychanej krzywdy wypadła z różnówagi i zbyt krewkiem wystąpieniem zamocila przebiegi uroczystości? Jej demonstracyjne odejście z ogrodu Kasyna wojskowego, gdzie uroczystość się odbywała, jak i przemówienie młodzieży było epizodem bardzo przykrym, ale było równocześnie słusznym w istocie rzeczy. Uznają to opinia publiczna, a nie od rzeczy zaznaczyć, że w ślad za młodzieżą opuścili miejsce skandalicznej sceny obaj przemyscy biskupi. Nie przyjęła „Gwiazdy Przemysła” większa część oficerów i cywilnych, nie przyjęły zakłady naukowe, a wywieszony przez młodzież na bramie Kasyna afisz z pierwszych dni listopada 1918, preklamujący Radę robotniczo-żołnierską, a podpisany przez trzech odznaczonych obecnie, pp. Liebermanna, por. Burdę i Teluka, wszyscy czytali i komentowali odpowiednio.

W jaki sposób doszło do tego skandalu? Na to pytanie odpowiedzieć byłoby nietrudno, ale wstrzymamy się od tego, nie chcąc malować stosunków, panujących w przemyskim Dowództwie Obozu Warownego.

Otóż narodowe tygioty Przemysła zwracają się na tej drodze do powołanych władz wojskowych, aby w stosunki wglądnęły i położyły kres szkodliwym wpływom.

Stany Zjednoczone budują flotę.

Stany Zjednoczone budują obecnie więcej okrętów wojennych, niż którekolwiek inne państwo. Dwanaście superdreadnoughtów i sześć wielkich krążowników, przedstawiające razem 665 400 ton są obecnie w robocie w rozmaitych warsztatach okrętowych.

Owych sześć krążowników, jakoteż sześć nowych pancerników będą stanowić jednostki bojowe straszliwe. Krążowniki będą mieć pojemność 33.500 ton, maszyny o sile 180.000 koni, zaś szybkość docierająca 33 węzłów.

Zjazdy warszawskie.

W ostatnich dniach obradował w Warszawie szereg zjazdów.

Zjazd historyczny z inicjatywy Tow. Miłośników historii pod przewodnictwem mecenasa Kraushara obradował nad referatami prof. Konopczyńskiego: „O ogólnej organizacji badań historycznych w Polsce” i prof. Kutrzeby: „O inwentaryzacji badań”.

Dalej wygłosili referaty: prof. Kętrzyński — „Ekspedycje naukowe”, prof. Dąbrowski — „Stosunki Polski do nauki zagranicznej”, dr. Handelman „O typach czasopism i publikacji” i prof. Semkowicz — „Podział pracy i wydawnictwo”. Referaty te wywołały długie i ożywione rozprawy. Przewodniczący prof. Abraham zreasumował pracę zjazdu, poczem zebrani uchwalili odpowiednie wnioski.

Zjazd rzemieślniczy odbył się w Związku rzemieślników chrześcijan. — Liczba obecnych na Zjeździe delegatów przeszło 200. — Reprezentowanych było zrzeszeń rzemieślniczych warszawskich 37, prowincjonalnych 18.

Przewodniczący Rudnicki w dłuższym przemówieniu wskazał na groźne niebezpieczeństwo ze strony żydów, którzy organizują się coraz to więcej, gdyż rzemieślnik polski, szczególnie w prowincji, posiada niedostateczną albo nie posiada wcale organizacji. — Uchwalono wystąpić do rządu o wprowadzenie przymusu szkolnego i o zakładanie szkół zawodowych i do kształcących, oraz postanowiono nieprzyjmować do terminu chłopców.

Zjazd Koła Polek. W dniu 12 b. m. rozpoczęła się w Warszawie Zjazd Koła Polek, zorganizowany przez Zarząd główny.

Po nabożeństwie odbył się akt poświęcenia sztandaru Koła w obecności ministra wojny, generała Leśniewskiego. — Obrady toczą się w gmachu Staszica. Zagaiła obrady p. K. Żubieńska, która wyśniła główny cel stowarzyszenia, którego idea zasadnicza polega na obowiązku powszechnej służby narodowej kobiecie i współpracy społeczeństwa z armią.

Następnie ukonstytuowano prezydium, do którego weszły przedstawicielki Białego i Czerwonego Krzyża, Straży kresowej, Spójni i innych.

Przemawiał sereg delegatów stowarzyszeń pokrewnych, poczem nastąpiły sprawozdania.

Z całej Polski.

Pożwoska państwowa rozpoczyna się pod dobrą wróżbą. — **Zamach na transport wojskowy.** — **Zamordowanie księdza.** — **Obrzymania gorzelni w podziemiach.** — **Bundzistów radomscy zadowoleni.**

Subskrypcja na pożyczkę państwową zaczęła się pod dobrą wróżbą. Oto Bank Handlowy w Warszawie nabywa na rachunek własny 100 milionów marek pożyczki państwowej r. 1920.

Zapis ten, oczywiście, jest niezależny od subskrypcji publiczności, która, zachęcona tym przykładem, nie śmięliwie różno pośpieszy do okienek bankowych, zapisując się masowo na pożyczkę państwową r. 1920. Również inne nasze instytucje kredytowe bezwątpienia nie pozostaną w tyle.

Ubiegłej niedzieli Władze bezpieczeństwa zostały zaalarmowane telefonicznie, iż pod siacją Michanowicze zostały rozkręcone szyny, wskutek czego wykoleił się pociąg, złożony z trzech wagonów i parowozu.

Był to — jak się okazało — zamach bandy zbrodniarzy na transport wojskowy.

Na miejsce wyjechał oddział żandarmerji, który przeprowadził energiczne śledztwo w tej sprawie. Z machu tego dokonali zbrodniarze: Jankiel Schuler Ja i Łagoski i Pankracy Kanpackij. Główną sprężyną tego zamachu był Jankiel Schuler, który zorganizował bandę opryszków, która dopuszczała się różnych zbrodni w okolicznych wioskach.

Ogólna liczba aresztowanych zbrodniarzy wynosi 19 osób. — Głównych trzech sprawców straż kolejowa już oddała w ręce sądu polowego.

W Łobesku pod Mińskiem Litewskim napadło na ks. Stanisława Moslewicza kilku bandytów, którzy zamordowali księdza i jego woźnicę.

Obrzymich rozmiarów potajemną gorzelnię mieszczącą się w podziemiach piwnicznych domu Nr. 49 przy ulicy Złotej w kryto w Warszawie. — Wejście do gorzelni było zamaskowane i mieściło się w podłodze w piwnicy, poczem trzeba było iść na czworaka, aby dostać się do gorzelni. Znalaziono tam 2 kotły pojemności 100 wader, 6 chłodników, 21 kadzi i inne przyrządy do fabrykacji.

Gorzelnia jeszcze nie była czynna. Do zamurowania właściwego wejścia do gorzelni użyta

została cegła z rozebranej ściany w innym miejscu tej piwnicy. — W sprawie tej aresztowano właściciela domu Naftala Lichtenberga i właściciela gorzelni Borucha Komara.

Korespondent organu „Bundu” pisze z Radomia: „Nasze miasto obecnie swobodnie oddycha. Przyczyną radości „Bundu” jest usunięcie miejscowego starosty, p. Karłowskiego. Usunięty starosta odznaczał się upartym duszeniem ruchu bundowskiego. — Wiadomość o jego dymisji wywołała wśród towarzyszy żydowskich wielkie zadowolenie”.

Robotnicy w roli przedsiębiorców.

Charakterystyczne fakty w odniesieniu do idei tworzenia robotniczych kooperatyw wytwórczych podaje warszawski „Robotnik” w związku ze strejkem w przemyśle szlany.

Strejk ten został szybko zakończonym przez podwyższenie płac o 40 — 250 proc.

W związku z tem „Robotnik” donosi:

„Należy na tem miejscu napiętnować stanowisko t. zw. hut „robotniczych”, których właścicielami są spółki robotników, w nielitościwy sposób wyzyskujących robotników nieudziałowców. Spółki te, zorganizowane przed wojną, na razie były naprawdę robotniczymi, gdyż w prowadzonych przez nich hutach pracowali albo wyłącznie udziałowcy, albo posługując się robotnikami najemnymi, płacili im także płace co i sobie. Lecz teraz rzecz ma się zupełnie inaczej. Wielu z pośród dawnych udziałowców zostało bądź to pospłacanych, bądź też usuniętych rozmaitemi sztuczkami, pozostali zaś przeistoczyli się w prawdziwych kapitalistów, żyjących z pracy robotników najemnych. I tembardziej wyzyskują ich, gdyż mała fabryczka, zatrudniająca kilkudziesięciu robotników musi dać przyzwoite utrzymanie kilku, lub kilkunastu właścicielom, co się da osiągnąć tylko przez jaknajniższe opłacanie pracy.

Podczas, gdy w hutach innych, właściciele skłonni są do ustępstw i ze Związkiem bardzo się liczą, właściciele hut „robotniczych” zabraniają wprost robotnikom należeć do związku, grożąc natychmiastowym wydaleniem.

Ze świata.

Okrucieństwa generałów austriackich w czasie wojny. — **Liceum francusko-polskie w Nancy.** — **Tajemnicze Zniknięcie bogatego rentiera.** — **„Przyjemności” podróży w Meksyku.**

Komisja śledcza w sprawie przestępstw, dokonanych w czasie wojny, zarządziła na ostatniem posiedzeniu aresztowanie generała piechoty barona von Luethenberga i gen. piechoty Stefana Luebitatza. Luethenberg był komendantem początkowo na serbskim, a później rosyjskim terenie wojny i według dochodzeń nakazywał rozstrzelanie serbskich i rosyjskich jeńców wojennych bez postępowania sądowego. Luebititz kazał również bez sądu tracić rosyjskich jeńców wojennych oraz zmuszał ich do pracy nad umocnieniami przeciw swoim rodakom.

Powstał projekt zorganizowania sekcji polskich przy uniwersytecie w Nancy. Chodzi o przydziałenie do jednego z liceów w Nancy 25 do 30 uczniów polskich rocznie. Uczniowie ci, w wieku od 14 do 15 lat będą dzielić nauki rozrywki swych kolegów francuskich, ale, aby węzy łączące ich z Polską nie zostały nadwerżone, będą mieli swych profesorów Polaków, którzy będą im wykładać język, literaturę i historję Polski. Co do studiów ogólnych, to uczniowie ci zostaną przydzieleni do regularnych klas uczelni, odpowiednio do ich znajomości i stopnia rozwoju. Kurs całkowity trwać będzie trzy lata i organizatorowie obliczają, że wystarczy w zupełności aby uczniowie polscy mogli przejść francuski egzamin dojrzałości, czyli t. zw. „baccalaureat”. Jeśli uczniowie obiorą sobie jakiś fach i będą chcieli wstąpić do jednej z naszych szkół technicznych, to zostanie to wzięte pod uwagę już przy wykształceniu średnim. Wreszcie każdemu uczniowi francuskiemu ministerstwo oświaty przyzna stypendjum. Francuzi, tworząc sekcję polską w Nancy, mają nadzieję, iż analogiczna instytucja powstanie z czasem w Polsce dla młodzieży francuskiej.

Kronika kryminalna Paryża notuje fakt niebywały zniknięcia byłego rentiera p. Desjardina. W niedzielę 28 marca w willi Desjardina odbywał się obiad, na który zeszli się goście zaproszeni. P. Desjardin był w doskonałym humorze, wesoły i uśmiechnięty, witał swych przyjacieli. Następnego dnia rano opuścił on dom, pozostawiając na stole bilet z kilku słowami: „Idę do Wersalu, kupić szkło do okien i kłit. Przyniosę chleb”. Następnie zamknął drzwi na klucz, który wrzucił do skrzynki na listy. Udał się potem na dworzec. Z tą chwilą nikt go już z rodziny nie oglądał. Śledztwo ustaliło, że faktycznie był on w Wersalu, gdzie kupił 3 szyby. Potem zwrócił się

na plac Kupiecki, skąd już wszelki ślad po nim zaginął. Istnieje podejrzenie, że bogaty rentier został zamordowany. Jeden fakt niezwykle dołączył się jeszcze do tej tajemniczej afery. Córka z pierwszego małżeństwa p. Desjardina, panna Bardesson otrzymała następnego dnia kopertę, zawierającą 90 franków. Ani jednego słowa wyjaśnienia nie zawierał list dołączony. Adres zdawał się być pisany ręką kobiecą. W chwili zniknięcia mógł Desjardin posiadać przy sobie jakieś 12 tysięcy franków. Możliwe, że rabunek połączony z morderstwem był powodem tajemniczego zniknięcia bogatego rentjera.

Gazety amerykańskie donoszą o wypadku, który wymownie ilustruje stosunki bezpieczeństwa publicznego, panujące w Meksyku: niedaleko od stolicy oddział rebeliantów zatrzymał pociąg, który do szczętnie splondrowano. Prerażone kobiety, jadące tym pociągiem puciekwały w las. Co się stało z obsługą pociągu — niewiadomo.

Głos polskich tułaczy ze Syberji.

Charbin, 3. listopada 1919 r.

Za gcią stalową Moskwii, na cmentarzysku próchów powstańczych, w ponurej krainie Północy młota się wśród olbrzymich przestrzeni Syberji i Dalekiego Wschodu zrozpaczony tłum polskich tułaczy bezdomnych. Naprawdę on zwraca swój wzrok ku ojczyźnie odległej, jak w dmo: żaden promyk światła nadziei, żaden głos bratni nie dolata doń!

Wśród burzy szalejącej nad starą Europą, wśród gromu zmartwychwstania Ludów przepomniany naród polski o tem, iż w tam, w krainie Anhellego i bezimiennych grobów polskich, również zielenieje lechicka ruń wiosenna, że również i tam wyruszają na niwę państwowo-twórczej pracy oracze zbożni a nieugiętego ducha, że się kuje rycerska broń i stawia żelazne hufce wojska Polskiego Rzeczypospolitej.

Przecież by zebrać się do kupy, należało przewyciężyć nie tylko ludzi, lecz samą przestrzeń okrutną.

Miast otuchy i współdziałania rodaków ludzie czynu polskiego na Sybirze stoją wobec szyderczo-wrogich Moskali i zimnych, jak lód, cudzoziemców, wokoło zaś huczy ocean bolszewizmu i uwija się rój rodzimych gadów komunizmu i warcholstwa grupowego. W tej samotni straszliwej wychodźstwo i jeńcy wyśpiewali jednak swój przedziwny hymn poświęcenia i umiłowania w dalekiej, a wymarzonej ojczyźnie. A był ten hymn nie ze słów złożony, lecz — z czynów, owoce których dzisiaj należą do Polski: oto wojsko polskie, oto poczet wielotysięczny obywateli Rzplitej, oto wywalczone ciężkim móżdżem polityczne koncesje w „Kołczakierji“ dla tych obywateli, oto organizacje społeczne, pokrywające wszystkie znaczniejsze ośrodki polskie, wreszcie prasa polska, ekonomiczne zrzeszenia, a na czele — organ zjazdów polskich, upoważniony przez rząd Rzplitej do opieki nad Polakami Komitet Narodowy na Syberji.

Ten Komitet, który nie miał środków, ani poparcia znikąd, ani był uznawany przez obcych, a który stał wobec przemożnej hydry Kołczaka, zbliżonego z czecho-słowackimi wojskami. Miał on być tarczą ludności polskiej. Co uczynił w tej mierze, jak działał, by wyrwać wojsko polskie ze szponów Kołczaka i Czechów, wyszukujących t. zw. Polski Komitet Wojenny na Rosję dla swych celów, jak uchwalał gromadę polską w stałości i wierności ojczyźnie, za jaką indywidualną cenę ruiny materialnej swych członków, potwarzy rzuconych na ich dobre imię i bezecnych fałszów i gróźb, skierowanych z ręczną dłonią opryszków politycznych przeciwko nim, ten ubogi Komitet zdołał zachować nieskazitelnym i nieponiżonym sztandar Polski — dzieje dopiero dadzą dowody.

Dzisiaj huraganowe chmury zaciągnęły widnokrąg wychodźstwa. Kołczakierja się wali w gruzy, a razem z nią upada z takim trudem wznoszona budowa polska. Fale bolszewizmu pochłaniają jedną po drugiej kolonie polskie, od Uralu — do Omska. Nieszczęści, nie mają dokąd unieść swych głów. Zawarta jest szczerze droga do kraju i do krajów sąsiedzkich przez szykany paszportowe, przez bezwartościowość rubli, przez ubóstwo Polaków, wreszcie przez brak środków komunikacyjnych. Śmierć, śmierć od bolszewików, od chłodu i głodu stanęła przed wielotysięczną rzeszą tułaczy polskich!

Do Polski nie dochodzi nawet głos rozpaczny, gdyż od tego raju moskiewskiego klucze trzymają cenzorowie doświadczeni, starej demokratycznej Europy; im potrzebny jest polski pracownik w Rosji, a że go jutro mogą zarzącać jak wołu — to rzecz obojętna.

Więc nasza liczna inteligencja zawodowa, rzemieślnicy i robotnicy wykwalifikowani, urzędnicy rutynowani i znani z prawości swej i wyższego intelektualnego poziomu, wreszcie to nieszczęsne, a patriotyczne Wojsko Polskie — ma się ostać nawozem dla Syberji?

Przebóg! czyżby „Polonia“ na Syberji była tylko łabędzią pieśnią skazańców? dorobek tych lu-

dzi nie będzie położony na szale dziejowe przez Rzplitej? czyż nie zważy Ona tej gorczy, którą cudzoziemcy poili polskich tułaczy, gdy błagali o ratunek!

Miasto pomocy z Ojczyzny, słyszymy ponure echa o kompromisie z Moskwą; obyż te ugody nie zapaliły na Syberji świeczników Nerona w postaci patriotów i Wojska polskiego, gdyż wulkan nienawiści rosyjskiej warczy już od dawna, a tutaj nie ma dla nich ostoi, lub sprzymierzeńca. Kraj Polski winien wiedzieć, iż tułacze jego potomstwo zawieszona jest nad przepaścią i nie w jego mocy ocalić się.

Prawda, od marca r. b. słyszymy o przyjeździe Wysokiego Komisarza... W maju miał być mianowany, tylko Francuzi nie podali nazwiska; w jesieni był już mianowany i miał wyjechać na Sybir w końcu sierpnia, potem wreszcie otrzymano wieść o jego nazwisku, iż jest nim p. Józef Targowski. Miał jednak wrzesień i październik, upływa listopad; położenie staje się katastroficzne pod wszystkimi względami, a nieszczęsna gromada naprzód wyczekuje na niego...

Wojsko w krwi bolszewickiej trwa na posterunku, tłumy ludu jednak rozgorzyczone odchodzą od patriotów, którzy rzekomo sprowadzili ich na manowce i zwiedli Wysokim Komisarzem fikcyjnym, oraz nadzieją opuszczenia tego piekła: te tłumy jutro z rozpaczczą mogą poszukać swego ocalenia w komunizmie.

Scenerja i sama treść tragedji Polaków na Syberji są wspaniałe, ale — na miły Bóg! — ludzkość nie jest cyrklem Kaliguli, a Naród Polski nie posiada zawiele swych dzieci, by je mógł tak szczerze marnować!

Jeżeli więc nie w imię sentymentu narodowego, to w imię wyrachowania racji stanu niech się przerwie Golgota tych rzesz zrozpaczonych i zmaltretowanych przez wojnę, poniewierkę, niewolę, wygnanie, więzienia, choroby nagminne i straszna nędzę! Niech Naród zawoła wielkim głosem o zwrócenie mu tych Ojców, braci, matek, sióstr i dzieci Ludu Polskiego, którzy codziennie modlą się z rozpaczczą do upragnionej Ojczyzny, ziemi swych dziadków i ojców! Niech ta Ojczyzna, aczkolwiek uboga i potrzebująca, powie tym tułaczom, że jest ich Matka, i że powróci ich na swe łono.

Te rzesze w swej masie nie będą nikomu ciężarem, gdyż przyniosą do kraju swe uzdolnienie nawodowe, niezbędne dla potęgi i dobroty Rzplitej: gdy uderzy w ten tłum potężna różdżka państwowa, — potężny źródło twórczości i poświęcenia zeń wytyśnie!

Dzieci tułacze... O tych istotkach brak mi odwagi przypomnieć tutaj, gdyż są to liście listopada, opadające coraz z drzewa polskiego...

(„Gazeta Warszawska“.)

Francja w obronie traktatu pokojowego.

POROZUMIENIE ANGIELSKO-FRANCUSKIE.

Paryż. (Havas.) Na posiedzeniu senatu złożył prezes ministrów Millerand oświadczenie, równobrzmiące z oświadczeniem, złożonym wczoraj w Izbie deputowanych. Prezydent ministrów zakończył swoje wywody następującymi słowami: „W tej samej chwili, kiedy Bonar Law zakomunikował imieniem rządu angielskiego w Izbie gmin oświadczenie, będące wynikiem porozumienia pomiędzy obu rządami, francuskim i angielskim, zebrali się ministrowie wojny, francuski i angielski w Paryżu, aby ze swoimi wojskowymi doradcami naradzić się nad rozbrojeniem Niemiec“.

APEL NIEMIECKI DO AMERYKI.

Berlin. (PAT.) „Vorwaerts“ donosi z Paryża: „Echo de Paris“ dowiaduje się, że między Niemcami a Stanami Zjednoczonymi nastąpiła wymiana not w sprawie postępowania rządu francuskiego. W osobnej nocie zaapelował gabinet berliński do Stanów Zjednoczonych, powołując się na 14 punktów Wilsona.

O WYDANIE OKRĘTÓW NIEMIECKICH.

Berlin. (Wolff.) Niemiecka delegacja okrętowa otrzymała od komisji reparacyjnej doniesienie, w którym powiedziano, że nie zostały dostarczone dostateczne powody do zmiany warunków wydania okrętów niemieckich na rzecz koalicji. Wobec tego komisja reparacyjna domaga się więc bezwzględnego wydania okrętów w poprzednio ustalonych ilościach.

NA POMORZU NIEMIECKIM.

Berlin. (PAT.) „Berl. Tagbl.“ donosi: Położenie na Pomorzu uważają za bardzo poważne. Wielki właściciele wstrzymują dostawę środków żywności, z czego można wnosić, że są w toku jakieś przygotowania do nowego zamachu. Wszystkie dotychczasowe usiłowania władz aresztowania gen. Luettwitza i majora Bischofa zostały bezskuteczne.

UZNANIE DLA RZĄDU BELGIJSKIEGO.

Parvż. (PAT.) Z Brukseli donoszą, że tamtejsza Rada miejska uchwaliła rezolucję, wyrażającą uznanie rządowi za powzięcie decyzji w sprawie przyłączenia się Belgii do akcji francuskiej.

Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

ROBOTNICY POLSCY PRZECIW STREJKOM.

Bytom. (PAT.) Wobec zamierzonego przez Niemców strajku generalnego, który ma się rozpocząć w dniu 15 b. m. polski komitet plebiscytowy na Górnym Śląsku, narodowe stronnictwo robotnicze, polska partja socjalistyczna, polskie zjednoczenie zawodowe i chrześcijańskie zjednoczenie ludowe wydały odezwę do ludności Górnego Śląska, wskazującą, że planowany strajk niemiecki jest zamachem na Górny Śląsk i wzywającą ludność, aby dołożyła wszelkich starań, aby uniemożliwić te machinacje na Górnym Śląsku.

NIEMCY PRZECIW ŻYDOM.

Sosnowiec. (PAT.) Pisma górnośląskie podają odczwę polskiego komitetu plebiscytowego w Bytomiu, która ostrzega przed agentami niemieckimi, chodzącymi od domu do domu i uprawiającymi propagandę antyżydowską.

Wiadomości telegraficzne.

MINISTER HANDLU I PRZEM. W KRAKOWIE.

Kraków. (PAT.) P. Minister handlu i przemysłu Olszewski, w podczy inspekcyjnej po kraju, odwiedzi Kraków w sobotę dnia 17. bm.

Z tej okazji Izba handlowa i przemysłowa zwołuje na sobotę na godzinę 5 popoł. do sali Rady miejskiej ankietę, złożoną z fachowych kół handlowych i przemysłowych, na której p. Minister poda program swojej działalności i zapozna się z tutejszemi sferami handlowymi i przemysłowymi.

Równocześnie odbędzie się dyskusja na tak żywotny w obecnym czasie temat, jakim jest konieczność podniesienia i rozwoju handlu i przemysłu w Polsce.

Wieczorem tego dnia odbędzie się na cześć p. Ministra raut w salenach Izby handlowej i przem.

Na sobotę spodziewany jest także przyjazd p. Ministra sprawiedliwości Hebdzyńskiego.

POLSKA W KONWENCJI BERNEŃSKIEJ.

Paryż. (Havas.) „Officiel“ przynosi urzędową wiadomość o przystąpieniu państwa polskiego do konwencji berneńskiej, mającej na celu międzynarodową opiekę nad dziełami sztuki i literatury.

CZECHY A ROSJA SOWIECKA.

Praga. (Cz. B. pr.) Minister spraw zagranicznych p. Benesz odpowiedział na notę Cziczierina, co następuje:

Pozwolę sobie przesłać panu wkrótce zbiór dokumentów, jakoteż wysłać do pana naszych pełnomocników, którzy porozumieją się z władzami rosyjskimi i zbadają sprawę obywateli czeskich, przebywających w Rosji, oraz sprawę naszych przyszłych wzajemnych stosunków gospodarczych. Misja ta będzie mogła równocześnie ustalić, w jakich kwestiach republika czesko-słowacka ma się porozumieć z republiką sowiecką. Rząd czesko-słowacki spodziewa się, że postępując w ten sposób — jak o tem zawiadamia — doprowadzi do wyniku, który przyniesie pożytek obu krajom.

Kronika sportowa.

— Pierwszy match footballowy nowego sezonu rozegra drużyna L. K. S. „Pogoni“ I. A. z drużyną 40 pp. na boisku „Pogoni“ w niedzielę, 18. bm., o godz. 4½ popoł. — Bliższe szczegóły podamy.

— Trening footballowy „Pogoni“ I. A. i I. B. odbędzie się dzisiaj o godz. 4¼ popoł. na boisku za rogatką stryjską. Obecność wszystkich graczy konieczna. M.

— „K. S. Lechia“ zaprasza swych członków na zgromadzenie, które odbędzie się w sali „Sokoła-Macierzy“, ul. Zimorowicza dnia 17. bm. w sobotę o godzinie 7. wieczorem“.

2013

Ceny dla restauracji, kawiarni, cukierń, mleczarni w m. Lwowie.

(Komunikat.)

Urząd badania cen i Urząd walki z lichwą i spekulacją we Lwowie wydaje niniejszem na podstawie par. 27 lit. c. rozp. z d. 24 marca 1917 L. 131 dz. p. p. oraz dekretu Naczelnika Państwa z dnia 11 stycznia 1919 dz. p. p. L. 109, następujące ceny wytyczne dla restauracji, kawiarni, cukierń i mleczarni.

A) Restauracje.

a) pierwszorządne w hotelu (George'a, Imperial, Krakowskim, Francuskim, Bristolu, Europejskim, ponadto Lasockiego i w ogrodzie pojezuickim) 1. rosół (zupa) K 3.— (Mk. 2.10), 2. sztuka mięsa o wadze conajmniej 10 dkg. K 16.— (Mk. 11.20), 3. pieczeń cielęca o wadze conajmniej 10 dkg. K 18.— (Mk. 12.60), 4. pieczeń wołowa o wadze conajmniej 10 dkg. K 18 (Mk. 12.60), 5. pieczeń wieprzowa o wadze conajmniej 10 dkg. K 20 (Mk. 14), 6. sznyceł wołowy lub cielęcy o wadze conajmniej 10 dkg. K 18 (Mk. 12.60), 7. legumina słona K 8 (Mk. 5.60), 8. gularz K

15.— (Mk. 10.56), 9. kiełbasa smażona K 16.— (Mk. 11.20), 10. flaczki K 10.— (Mk. 7.—), 11. szynka lub pałędwiczka na zimno porcja o wadze 10 dkg. K 15.— (Mk. 10.50), 12. jarzyny lub ziemniaki dodane K 3.— (Mk. 2.10).

b) drugorzędne (wszystkie inne restauracje wyżej niewyliczone, pokoje do śniadań itp.) o 10 proc. taniej od cen wytyczonych podanych.

Ceny powyższe rozumieją się bez jarzyn. Za usługę wolno właścicielowi doliczyć 10 proc. do rachunku. Za mięso smażone wolno pobierać 30 proc. więcej.

B. Kawiarnie, cukiernie, mleczarnie.

1) Kawa czarna, kawa biała, szklanka mleka lub herbaty kor. 3.— (mk. 2.10), 2) porcja kawy w naczyńkach kor. 4.— (mk. 2.80), 3) porcja czekolady kor. 9.— (mk. 6.30), 4) porcja soku kor. 2.50 (mk. 1.75), 5) szklanka wody sodowej kor. 1.20 (mk. —.84), 6) porcja masła (15 gr.) kor. 3.— (mk. 2.10), 7) 1 jajko kor. 3.— (mk. 2.10), 8) jajecznicza z 3 jaj kor. 10.— (mk. 7.—), 9) porcja szynki o wadze 10 dk. kor. 15.— (mk. 10.50).

Ceny w mleczarniach mają być o 10% niższe od wyżej podanych.

W czasie koncertu wolno podwyższyć właścicielowi powyższe ceny o 25%. Za usługę wolno właścicielowi doliczyć 15% do rachunku. Cennik ten musi być wywieszony na miejscu widocznym w każdej ubikacji iokału zarobkowego.

Przekroczenie powyższych zarządzeń będzie karaniem na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z dnia 11 stycznia 1919. L. 109. Dz. u. p. grzywną do 50.000 marek lub aresztem do 3 miesięcy. Rozporządzenie Ministerstwa aprowizacji z dnia 21 grudnia 1919 w przedmiocie ograniczeń spożycia w zakładach publicznych pozostaje nadal w mocy.

Przewodniczący Urzędu badania cen: Syroczyński.

Naczelnik Urzędu walki z lichwą i spekulacją:

Smalkowski m. p.

Dział ekonomiczny.

WYSTAWA

kobierców, kilimów, gobelinów i makat z ziem polskich.

Towarzystwo „Zdobnictwo polskie” organizuje wystawę tkanin artystycznych w październiku i listopadzie b. r. z zasiłku Ministerstwa Sztuki i Kultury w T-wie „Opieki nad zbitykami przeszłości” dom Baryczków na Starem Mieście.

Celem wystawy jest zgrupowanie wszelkich przejawów twórczości i produkcji artystycznej z czasów dawnych, jak i usiłowań współczesnych w dziedzinie kilimów, gobelinów, makat tak z działy sztuki kościelnej, jak i świeckiej.

Program wystawy obejmuje działy: 1) retrospektywy, 2) współczesny, 3) prac konkursowych i poza konkursowych na kilimy, 4) literatura i wydawnictwa o tkactwie i barwnikach.

Udział w wystawie przyjąć mogą artyści, stowarzyszenia, związki, instytucje, muzea, spółki, kolekcjonści, posiadacze pojedynczych okładów tkanin — pracownice, warsztaty szkolne, warsztaty i atelie przemysłu ludowego, antykwarne, posiadacze kopii tkanin i rysunków na tkaniny, wydawcy lub prywatni posiadacze dzieł, broszur, pism, monografi, wzorników dotyczących tkactwa i barwników.

Szczególne warunki konkursu na projekty kilimów i na wykonanie kilimów w naturze otrzymać można w Warszawie, w T-wie „Zdobnictwo polskie” — Krak. Pr. edm. 5, w Tow. Artystycznym — Trębacka 10, w Klubie Artystycznym (hot. I Polonia — Jerozolimska), w Zachęcie: w Krakowie w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych — pl. Szczepańskich, w Muzeum technicznym, w T-wie Polska Sztuka Stosowana: w Poznaniu w T-wie Przyjaciół Sztuk Pięknych — plac Wolności: w Wilnie u prof. Ferdynanda Ruszczyca — kancelaria Uniwersytetu: we Lwowie w T-wie Przyjaciół Sztuk Pięknych i w Muzeum Przemysłowem.

Komitet Wystawy usilnie prosi o jaknajpóźniejsze nadsyłanie wypełnionych deklaracji i zgłoszeń udziału w wystawie do Sekretariatu Wystawy, Kanienica Ks. ks. Mazowieckich, Stare Miaso Nr. 31.

Termin nadsyłania prac konkursowych 1-go Czerwca br., eksponatów 15-go Września 1920 r.

Sekwestr ziemniaków.

Komunikat.

Rozporządzeniem ministra aprowizacji i ministra rolnictwa i dóbr państwowych z 24 marca 1920 (Dz. U. R. P. Nr. 20) wprowadzony został sekwestr ziemniaków u producentów, posiadających gospodarstwa powyżej 25 morgów, jak również u nieproducentów, o ile ilość posiadanych ziemniaków przekracza 2 cent. metr. oraz u handlarzy, którzy do magazynowania ziemniaków nie zostali przez Wydział spraw aprowizacji upoważnieni, o ile posiadają więcej, jak 10 ct. m.

Zezwolenia na zakupno ziemniaków na terenie Małopolski udzielać będzie Wydział spraw aprowizacyjnych we Lwowie, o ile chodzi o wywóz ziemni-

ków z powiatów, położonych na wschód od powiatów Jarosław, Przemyśl, Dobromil i Lisko włącznie, zaś z powiatów, położonych na zachód od wyżej wymienionych powiatów, Ekspozytura Wydziału spraw aprowizacyjnych w Krakowie, w pierwszej linii organom państwowym i autonomicznym, poza tem instytucjom o charakterze społecznym, filantropijnym, konsumom, zakładom przemysłowym i t. p. nigdy zaś handlującym.

Prosząca gmina czy kooperatywa w podaniu o udzielenie zezwolenia na zakup i przewóz ziemniaków winna, o ile możliwości, wskazać Wydziałowi spraw aprowizacyjnych gminę, względnie powiat, w którym mogłaby potrzebna jej ilość ziemniaków zakupić, podając równocześnie stację załadowania i wyładowania. Podania te muszą być przez odnośne starostwo zaopiniowane.

Zezwolenia na zakupno drobnych ilości ziemniaków dla osób prywatnych na pokrycie ich własnych niezbędnych potrzeb spożywczych oraz zezwolenia dla zakładów, gmin i instytucji własnego powiatu w ilościach nie przekraczających jednorazowo 100 cent. metr., udzielała w obrębie własnego powiatu odnośne starostwa.

Przewóz ziemniaków kolejami do stu kilogramów nie podlega żadnemu ograniczeniu, ilości zaś od stu kilogramów do dziesięciu centnarów metr. mogą być przewożone koleją za zaświadczeniem Starostwa, że ziemniaki nie podlegają przymusowemu wykupowi, wreszcie ilości ponad dziesięć centnarów metrycznych za przepisany listami przewozowymi ministerstwa aprowizacji, które wydawać będzie Wydział Spraw aprowizacyjnych względnie Ekspozytura Wydziału w Krakowie na prośbę interesowanej strony.

Przewóz ziemniaków furmankami nie podlega żadnemu ograniczeniu.

W końcu zwraca się uwagę, że ponieważ zapasy ziemniaków w Kongresówce są na wyczerpaniu, Wydział spraw aprowizacyjnych wskutek zarządzenia Państwowego Urzędu ziemniaczanego w Warszawie nie będzie mógł w przyszłości wydawać zaświadczeń na zakupno ziemniaków w Kongresówce i zaleca gminom względnie kooperatywom zakupno ziemniaków w Małopolsce.

* Bank kupiectwa polskiego sprzedaje swe akcje nominalnej wartości 200 m. po 275 marek, a nie 375 mk. jak mylnie wydrukowano w Nr. 176. 2022.

* Stan emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Stan emisji biletów Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej dnia 31 marca 1920 r. przedstawiał się następująco: Dnia 20-go marca 1920 r. obieg wynosił marek 9,523,700,386.50. Od dnia 21 marca do 31 marca b. r. wypuszczono marek 1,169,225.466. — Do dnia 31-go marca 1920 r. puszczone w obieg ogółem marek 10,692,925.852.50.

* Stemplowanie koron na Węgrzech. Według dotychczasowych wiadomości zgłoszono do ostemplowania dotąd 5.485 milionów koron.

Ponieważ termin ostateczny dotąd nie upłynął, przynuszcza, że ogólna cyfra dojdzie do kwoty 7 miliardów. Z tego wynikałoby, że pożyczka przymusowa da około 3 i pół miliardów koron, co doprowadzi na pewien czas budżet państwowy do równowagi i da ministrowi skarbu możliwość opracowania obecnego programu finansowego.

* Rolnictwo na Ukrainie. Wobec nadziei Europy na wielkie zapasy zboża na Ukrainie, warto posłuchać opinii inżyniera francuskiego, który właśnie badał stosunki gospodarcze tego kraju. Podaje ją „Matin”.

Tylko 8 do 10 procent powierzchni zostało uprawionej. Włościanie wyjaśnili autorowi fakt ten, jak następuje: Do włościan należało 40 procent ziemi uprawnej, do wielkich właścicieli 60 proc. Cały inwentarz żywy i martwy wielkich majątków uległ zniszczeniu w czasie zaburzeń rolnych i chociaż włościanie zagarnęli ziemie folwarczne, nie mogli ich uprawić z powodu braku środków materialnych.

Z 40 procent ziemi, stanowiącej własność chłopską, jesienią uprawiono tylko czwartą część. Pod koniec 1914 roku rodzina włościańska posiadała dwa konie lub dwa woły. Wszystkie partie, które sprawowały władze — Ukraińcy, bolszewicy, Denikin, rekwirowali bydło, z reguły za nie nie płacąc. Nie znajdując już nic w wielkiej własności, grabili włościan. Ci wyrzucili prawie wszystkie woły, aby mieć korzyść z mięsa i skóry. Wszystkie lepsze konie im zabrano, tak że włościanie rozporządzają tylko czwartą częścią inwentarza, przytem lichego i wyczerpanego. Wobec tego obsiano tylko 10 procent ziemi. Biedni chłopci, którzy nie mają już bydła i koni, nie zdołali uzyskać pomocy od zamożniejszych. „Chłopci bogaci wyzyskują nas jeszcze daleko więcej, niż dawniej wielcy właściciele” — powiedział jeden z biedaków. Większość plugów włościańskich nie była naprawiona od czterech lat, z powodu braku żelaza i jest nie do użycia. Musiano czasami używać soch drewnianych. Uprawa więc jest licha. Podobno w drobnych częściach Podola i Wołynia, okupowane przez Polaków i w części Kijowszczyzny wyniki mają być lepsze.

Nie przygotowano wcale gruntów pod uprawę buraków w r. 1920, wątpliwą jest przeto rzecz, żeby cukrownie mogły prowadzić kampanję w roku 1920.

Z 10 procent uprawionej ziemi nie wszystko zostało obsiane. Włościanie tłumaczą — obawą rekwi-

zycji przyszłych zbiorów bez zapłaty i posiadaniem dostatecznych zapasów zboża dla wyżywienia się w roku 1920; zaś pieniądze papierowe nie mają dla nich wartości, produkcję przeto zboża na sprzedaż zaulechali.

Zbiory w roku 1919 były dobre, ale z powodu braku inwentarza nie mogły być zwiezione i wymłócone przed deszczami jesieniami. Część zepsutego ziarna nie nadawała się na zasiewy. W Połtaw-szczyźnie część zboża dostarczonego na wywóz, zniszczona była przez bolszewików i bandy, w czasie cofania się na jesieni i w zimie. Ukaz Denikina o oddaniu części zbiorów dawnym wielkim właścicielom wpłynął hamująco na prace włościan, którzy się obawiali, że stracą znaczną część zbiorów. Dlatego duża ilość buraków nie była wykopana.

Para wołów kosztuje od 40 — 60.000 rubli, para średnich koni od 25 do 45.000 rubli. Niewielu włościan może zdobyć się na ten wydatek, a tranzakcje, dokonywane wyłącznie pomiędzy włościanami, nie zwiększyłyby ogólnej ilości bydła i koni.

Okropna epidemia tyfusu grasuje od 8-miu miesięcy. Ludność się bardzo zmniejszyła i liczba rąk roboczych jest mniejsza o trzecią część.

* Kryzys gospodarczy w Estonii. Prezes ministrów estońskich Toenisson, oświadczył przedstawicielom prasy, że Estonja przeżywa ciężki kryzys gospodarczy z powodu trudności wywozu, braku zboża i braku obcej waluty, potrzebnej do zakupu zagranicznego zboża. Ciężkim jest również kryzys węglowy. Przymusowej parcelacji podlegać będą tylko majątki źle zagospodarowane. Estońska Rada ministrów upoważni ministra spraw wewnętrznych do wysyłania na roboty przymusowe z miast, tych bezrobotnych, którzy nie chcą pracować.

W Administracji naszej złożyli:

Na ocieplających Żołnierzy pol.

Benedek Chaskel i Adolf Wank z powodu sprawy w Urzędzie walki z lichwą i spekulacją 20 koron.

Na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa.

Rejentowie Grodyńscy z Krakowa dla uczczenia pamięci ukochanego syna ś. p. Jerzego, kapitana W. P. poległego w obronie Lwowa mk. 1200.

Na okręt dzieci polskich.

Boglenka Świątkowska kor. 50, tj. 10 proc. z nagrody otrzymanej na konkursie muzycznym.

Dzieci szkolne z Okna, parafia Grzymałów marek 168.

Andrzej Bolesław Rychter uczeń III. kl. szkoły lud. w Lubaczowie mk. 14.

Na cele plebiscytowe.

Polacy w Zadwórz 201 mk.

Personal urzędu pocztowego w Stryju 100 mk.

Na fłote polską.

Helena z Brzeskich i Konstanty Celińscy koron 1000.

Oddział budowy Ministerstwa kolei żelaznych we Lwowie kwotę 146 mk. ofiarowaną przez pracowników każdego miesiąca po wypłacie poborów służbowych, aż do końca b. roku.

Komenda M. S. O. w Mikołajowie u. Dn. marek 644, zebrane w drodze publicznej zbiórki.

Na plebiscyt cieszyński.

Inż. P. W. Jackowski mk. 100.

Zamiast mszy św. za duszę ś. p. Wojciecha Księżopolskiego niezapomnianego przyjaciela 15 mk. Kw.

Pracownicy państwowi Sądu powiat. w Radziechowie mk. 70.

Na Święcone dla Żołn. pol.

Kaz. Müller z Mikołajowa 7 mk.

Na kresy zachodnie.

Mykietyn z Mikołajowa 5 mk.

Na plebiscyt G. Śląska.

Ks. Makowiec, Komalowiec p. Kalinów mk. 140.

Dr. Jan Dąbrowski mk. 50.

Raciborscy mk. 350.

Nekrologja.

†

Za spokój duszy ś. p.

Walentyny z Mazarakich Milfitz

zmarłej dnia 8 kwietnia 1920 r. odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 17 kwietnia 1920 r. o g. 9-tej rano w kościele św. Maryi Magdaleny. 1959

†

Z Obmińskich

2018

EMILIA BIEDERMANOWA

po krótkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 13 kwietnia 1920 r. w Kijowcu, przeżywszy lat 78.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we Lwowie, z kaplicy Boimów w piątek dnia 16 kwietnia 1920 r., o godzinie 10-tej rano na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego na który pozostałe dzieci i wnuki krewnych, przyjaciół i znajomych apraszają.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 Mk. — Nadesłane nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 Mk.

OGŁOSZENIA.**Ceny ogłoszeń:**

Ogłoszenia w kronice 6 Mk. za wiersz, po kronice 4 Mk., na pierwszej stronie 10 Mk. — Drobne ogłoszenia 30 fen. za wyraz.

**Pierwsza Polska Państwowa
LOTERYA KLASOWA
Główna wygrana
MILION MAREK**

**Ciągnięcie I kl. 15 i 17 maja 1920.**

Co drugi los wygrywa.

Cena losów: ósemka 10 marek, ćwiartka 20 marek, półówka 40 marek, cały los 80 marek. 1648

Pieniądze najwygodniej przesłać przekazem:
„Polska Loteria Klasowa”, Kraków, Karmelicka 10.
(Nantor Sprzedaży: Dom Bankowy LEOPOLDA BRANDSTÄTERA I SKD.)

KUPNO I SPRZEDAŻ.

1300 morgów lasu starego, przystępna cena sprzedam. Zgłoszenia list. Wysocki Post. Rest. Wybranówka. 2003

20 morgów ewentualnie 40-lasu, buczyny, doskonałej na materiał sprzedam. Zgłoszenia list. Wysocki post. rest. Wybranówka. 2004

Papa dachowa, wagi, narzędzia techniczne i gospodarstwa, cze, cyna, kompozycja, kasy, łańcuchy, kosy i sierpy, toczydła poleca M. Kierski Lwów, pasaż Mikolascha. 2002.

Sprzedam brązowe, nowe półbuciki nr. 37 (roboty do-brego szewca). Ochronok 6 parter prawy od 10—12. 2020

Plugi motorowe i parowe zaraz dostarczy „Pilot” Lwów, Batorego 4. 1967

Sprzedam płaszcz wiosenny w kształcie świtki z ozdobami ze skóry prawie nieużywany na średniego szczupłego. Zgłoszenia w Administracji „Słowa Pol.” pod „Świtka”. 2000

Dużą kolekcję zdjęć z natury i kart art. (akty, pół-akty i t. p.) sprzedam tylko w całości. Zgłoszenia w Administracji „Słowa Pol.” pod „Kolekcjoner”. 1998

Poszukuje się gater, lokomobile lub motor używany M. Kierski Lwów, pasaż Mikolascha. 1977

Kupuję marki pocztowe stare i nowe wydanie. — Oferty nadsyłać Inspektor dóbr Kretiański Chłewczany p. Choronów koło Uhnowa. 1637

Garderobę, męską, damską i dziecięcą oraz firanki, portyery, dywany, kupuje i sprzedaje „Minerwa” Lwów, Chrzęczyzna 15. 1805

Młyńskie walce, kamienie, Perlaki, Transmisje, Pasy, Turbiny, Motory dostarcza „Pilot” Lwów, Batorego 4. 770

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania znakomicie prosperujący Sklep papierowy i sprzedaż książek szkolnych na prowincji (blisko Lwowa) w mieście liczącym 20.000 mieszkańców, przy pierwszorzędnej ulicy. Zgłoszenia w Administracji Słowa pod liczbą „1234”. 1955

Kapelusze i woale załobne, modne i tanio poleca M. Topolnicka Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 1898

Drzewostan 30-tu morgowego lasu 28 letniego w najbliższej okolicy Lwowa do sprzedania tylko katolikowi. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Drzewostan”. 1963

Fortepian koncertowy oraz precyzyjny instrument uniwersalny sprzedam okazjnie. Zimorowicza 6 piętro, lewo. 1973

MIESZKANIA I SKLEPY.

Sala o 7-miu oknach na 2-gim piętrze w oficynach zaraz do wynajęcia. Zimorowicza 11—15. 1960

WOLNE POSADY.

Biegła maszynistka Polka katolicka, znajdzie zajęcie w Komendzie M. S. U. ul. Kopernika 1. 36, II. p. Zgłoszenia między 10—11 przedpołudniem w Adjutanturze. 1986

Firma naffowa we Lwowie poszukuje

- 1) doświadczonego kierownika buchalterji, 2019
 - 2) sił buchalteryjnych,
 - 3) urzędników (urzędniczek) ze znajomością technicznych materiałów kopalnianych,
 - 4) urzędników (urzędniczek) do oddziału ropnego,
 - 5) urzędników (urzędniczek) do ewidencji kontraktowej,
 - 6) stenografistek, piszących biegle na maszynie,
 - 7) siły do registratury.
- Zgłoszenia z dokładnym opisem dotychczasowej praktyki, odpisami świadectw o az z podaniem ostatnich poborów pod „Świder” do Biura dzienników Sokolowskiego we Lwowie, ul. Jagiellońska.

Towarzystwo Agrarno Osadnicze

Spółka z ograniczoną poręką we Lwowie, ul. Halicka 21. ma do obsadzenia na korzystnych warunkach następujące posady:

- 1) pięciu asystentów miernictwa,
- 2) jednego zawodowego kasyera,
- 3) jednego likwidatora.

Zgłoszenia tylko pisemne z odpisami świadectw wnieść do Dyrekcji Towarzystwa do dnia 15 kwietnia. 2001

POSADY POSZUKIWANE.

Urządnik Państwowy VIII. kl. sangi, Polak, żonaty, zdrów, silnej budowy-posiadający prawo do pełnej emerytury i egzamin z rachunkowości rolniczej przyjmie posadą kasjera lub kontrolora w Zarządzie dóbr. Łaskawe zgłoszenia z podaniem ofiarowanych warunków należy przesyłać do Administracji „Słowa Polskiego” pod dewizą „Wł. Pul.”. 1976

Starszy asystent farm., Polak, obecnie zarządca apteki, posekujecie posady. Laurowski-Założce pow. Zborów. 2014

MAŁŻEŃSTWA.

Inteligentny człowiek 34 lat Polak z dobrej rodziny wzorowego wychowania zawodowy ogrodnik z braku znajomości pragnąłby poznać osobę celem ożenku, któraby posiadała realność lub odpowiedni posąg dla prowadzenia ogrodnictwa handlowego lub rolnej gospodar. Łaskawe zgłoszenia Słowa Polskie „Pilosporium”. 2006

ROZNE DONIESIENIA.

Chrześcijański magazyn i pracownia sukien damskich Edward Szkarajek, Fredry 6. 1882

Poszukuje się dwóch strzelb „Hamiers” 16 kaliber wyrobu Splich’a w Krakowie zrabowanych podczas ofensywy wojsk polskich w maju 1919 roku między Kamionką a Tarnopolem. Za udzielenie wiadomości, która umożliwi odzyskanie strzelb, ofiaruje 1000 koron lub srebrną papierosnicę. Jan Tascher, Sądowa Wisznia. 1995

Inst. tut. Kosmetyczny kalotechnika dra Pileckiego, pl. Dąbrowskiego 1. 1. usuwa włosy, zniarszczki, brodawki, plamy, pryszcze, masaż twarzy, lezy choroby skórne, wypadanie włosów, farbowanie włosów. 1842

Katol. Biuro pośrednictwa pracy ul. Grodecka 2 B, II. piętro (Dom katolicki) otwarte od 11—1 przedpoł. od 6—8 wieczorem. 1965

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon Rut wskieje go 8 sprzedaje formy wszelkie według miary. 1956

Plantacje pomidorów i warzyw zajmie się doświadczony fachowiec do spółki lub wydzierżawie ziemie do 2 morgi. flance hoduje pod szkłem w większej ilości Danilowiczów 6, I. p. Hankiewicz. 2007

Wielka rafinerja nafty w Małopolsce poszukuje do laboratorium zdolnego, młodego, nieżonatego chemika. 2021

Pierwszeństwo mają chemicy z praktyką w przemyśle naftowym lub też pokrewnym. Zgłoszenia pod „Chemik” do Adm. pisma.

P. T. Produccenci rolni

potrzebujący materiału drzewnego mogą otrzymać go po cenach własnego kosztu i w żądanych wymiarach wprost od Konsorcjum producentów drzewa w zamian zupełny lub częściowy za środki żywnościowe. Zgłoszenia pod „P. K. P. D. dla Małopolski” do biura dzienników i ogłoszeń Marjanna Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7. 2009

Prenumeratę

na „Słowo Polskie” przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego” Lwów, Zimorowicza, 11—15.



Czas odnowić przedpłatę na miesiąc kwiecień!

300 Mk.

St. Wolski, Grand Hotel, ul. Legjonów, pokój nr. 16, II p.

Przyjmuje bez przerwy do godziny 7-mej wieczór. 1926

i wyżej płacę za aparat zębów — sztucznych, starych, połamanych. — Kupuję również zęby pojedyncze. Jeszcze tylko do oświetku 15 bm.

W dzielnicy Gródeckiej czytelnicy nasi zaopatrywać się mogą w „Słowo Polskie” w handlu korzennym p. Kullniewskiego przy ul. Gródeckiej 13.

3500 dębów

w połowie leżących blisko stacji kolejowej na sprzedaż. Wiadomość: Dr. Tadeusz Kudelka Lwów, Zielona 44, (od 3—4 popoł.) 1938

Kasę używaną 2008
kupi Związek Rolniczo-handlowy
we Lwowie, 3 Maja 16 II p.

Opaski brzuszne lecznicze i dla poprawienia figury. Bandaże na przepukliny pępka, brzucha, pachwiny i t. d. Podtrzymywacze przeciw zgarbieniu. Moczniki gumowe do chodu dla osób estabionych na pęcherz. Pończochy gumowe. Podpaski mieszane i t. d. poleca 1494
M. L. Polaczek, Sambor 7.

MASZYNKI NAFTOWE 2010
systemu „PRIMUS”
poleca **ANTONIA HALSKI**
LWÓW, ul. Sobieskiego 1. 3.

Polskie Biuro Parcelacyjne we Lwowie
Przeprowadza parcelację majątków ziemskich, organizuje nowe osady i wyrabia **POTRZEBNE KREDYTY.**
Dyrekcję prowadzą Dr. Stanisław Grzesik i Dr. Leon Korencki, adwokaci we L W O W I E, ul. Bourlarda 2. 2012

Największy w kraju dziennik polityczny
„Gazeta Warszawska”

założony w r. 1774,

wznowiony przed laty Romana Dmowskiego, dziwięciu przez wychodzący pod redakcją naczelną

Z. WASILEWSKIEGO, administracją M. NIKLEWICZA.

Redaktorzy: J. Hłasko, B. Wasiutyński, W. Jabłonowski, W. Kryński, M. Trajdos.

Rozległe z pierwszego źródła informacje.

Stały korespondent w Paryżu K. Smogorzewski.

Korespondent w podróży po ziemiach polskich: red. Prz. Mączewski.

Referenci artystyczni:

St. Niewiadomski, St. Pleńkowski.

Preumerata z przesyłką **mk. 10 miesięcznie.**

WARSZAWA, Zgoda 5. 631